Nr. 395. Kraków. Sobota 7 Sierpnia 1915. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dalszy odwrót Rosyan między Wisłą a Bugiem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

Urzędowo donoszą 6 sierpnia: Główna wojenna kwatera:

Na północny zachód od Dęblina poczynili nasi sprzymierzeńcy postępy. Między Wisłą a Bugiem trwają walki pościgowe.

Wschodnia Galicya: **Położenie niezmienione.**

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Ostrzeliwanie Warszawy przez Rosyan.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 7 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wielka kwatera wojenna prasowa, 6 sierpnia.

Wschodni teren wojny.

W Kurlandyi odbyły się korzystne dla nas walki kawaleryi w okolicy Popel (60 klm. na północny wschód od Poniewieża), oraz pod Kowarskiem i Kurklem (na północny wschód od Wilkomierza).

Na froncie Narwi na południe od Łomży, poczyniły niemieckie armie pomimo zaciętego oporu Rosyan dalsze postępy.

Między ujściem Bugu a Nasielskiem wojska, zamykające Modlin, przebiły jedną nieprzyjacielską pozycyę na południe od Błędostowa i wtargnęły na dolny front Narwi.

Nasza eskadra powietrzna obrzuciła dworzec kolejowy Białegostoku bombami.

Jak to już wspomniano we wczorajszem sprawozdaniu, Rosyanie zostali wyparci z zewnętrznych i wewnętrznych fortów Warszawy, tak że przytem miastu nic się nie stało. Rosyanie opróżniwszy Warszawę, zostali odrzuceni do Pragi na prawy brzeg Wisły. Stamtąd ostrzeliwują oni od wczoraj wnętrze Warszawy silnie ogniem artyleryi i piechoty. Jak się zdaje, szczególnie idzie Rosyanom o zniszczenie starego zamku królewskiego, gdyż naszym wojskom w tak wielkiem mieście, jak Warszawa, przez tak mały ogień oczywiście nic się nie stanie. Nie będzie tedy można dawać wiary twierdzeniu Rosyan, że opróżnili stolicę Polski, aby ją oszczędzić.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nasze wojska, które posunęły się przez Wisłę, zdobyły kilka nieprzyjacielskich pozycyj. Nieprzyjacielskie kontrataki pozostały bez skutku.

Armie generała feldmarszałka Mackensena kontynuowały walki pościgowe.

Na północny wschód od Puław wyrzuciły nieprzyjaciela z jego stanowisk wojska austro-węgierskie, pod Sawinem zaś (na północ od Chełmu) wojska niemieckie.

Zachodni teren wojny.

Walki pod Lingekopf i na południe stamtąd trwały dalej. Nasze armaty ochronne zmusiły do wylądowania 4 nieprzyjacielskie aeroplany. Jeden z nich spłonął, jeden został strzałami zniszczony.

Nad wybrzeżem wpadł w nasze ręce francuski hydroplan wraz z załogą.

Naczelne kierownictwo armii.

Przekroczenie granicy włoskiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

Urzędowo donoszą 6 sierpnia: Główna wojenna kwatera:

Codzień wracające próby ataku i poszczególne wycieczki Włochów kończą się dla nich zawsze zupełnem fiaskiem. Gdzie włoska piechota ruszy do ataku, tam albo już nasz ogień armatni ją spędzi, albo gdy się temu ogniowi oprze, nasza dzielna piechota odeprze ją wśród wielkich strat. Także przygotowanie ataków przez ogień działowy jak najsilniejszy nie potrafi nic zmienić w tym przebiegu zdarzeń. I tak w nocy z 5 na 6 rozbiło się kilka ataków, jeden wykonany w Sagrado, jeden na wyżyny Podgory, gdzie pole ataku zasłały trupy włoskie. Zwłaszcza nieprzyjacielskie ataki w odcinku Plavy i w obszarze Krnu były bezskuteczne.

Jeden włoski balon na uwięzi, służący dla celów wywiadowczych, został zestrzelony pod Monfalcone.

W Alpach karnickich wojska nasze obsadziły w okolicy Monte Paralba kilka korzystnych stanowisk na wzgórzach na terenie włoskim.

Na froncie tyrolskim odparto atak nieprzyjacielskiego batalionu na Col di Lana. Nasza patrol napadła na włoskiej stronie obrębu Ortlerskiego na jedną połowę kompanii włoskiej i zadała jej znaczne straty.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Zatopienie włoskiej łodzi podwodnej i zestrzelenie balonu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

Urzędowo donoszą:

Jedna z naszych łodzi podwodnych wczoraj rano schwytała pod Pelagosą i zatopiła włoską łódź podwodną typu »Nautilus«.

Ogniem szrapnelowym został zestrzelony włoski okręt powietrzny »Citta di Jesi« około północy z 5 na 6 sierpnia, w chwili, gdy usiłował dotrzeć do portu w Poli. Stało się to, zanim jeszcze zdołał wyrządzić jaką szkodę. Załoga okrętu powietrznego, składająca się z 3 oficerów morskich, 1 maszynisty i 2 żołnierzy, dostała się do niewoli. Balon odstawiono do Poli.

Komenda floty.

Po zajęciu Warszawy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 sierpnia.

Z rozporządzenia głównokomenderującego marchii dano wczoraj w południe 60 strzałów z powodu zajęcia Warszawy.

Odwrót Rosyan.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berno, 7 sierpnia.

W »Bundzie« pisze Stegemann:

Rosyjski minister wojny oświadczył w Dumie, że wojska rosyjskie cofają się według planu. Jest to prawdą, ale plan ten jest skutkiem planu sprzymierzonych. Stoimy wobec najtrudniejszego problemu strategicznego, który przeprowadza Rosya, mianowicie wobec nowego ugrupowania wojsk pod koncentrycznym naciskiem nieprzyjaciela oraz po klęskach i stratach w najniezbędniejszym materyale bojowym dla wojska. Czy ruch ten dokona się jako ruch strategiczny, czy też pod tem określeniem przyjdzie do pospiesznego wycofania mas, jeżeli one ujdą okoleniu? **Obecne wiadomości stawiają przeprowadzeniu strategicznego odwrotu Rosyan jak najgrsze horoskopy.** Wszystkie ruchy dokonują się jeszcze.

Tymczasem na zachodzie ze strony Anglii i Francyi nawet nie usiłują przynieść ulgi. Wielką ofenzywę Włochów nad Isonzo można na razie nazwać nieudałą.

Paryż, 7 sierpnia.

Wojskowi krytycy francuscy zajmują się kwestyą, czy odwrót rosyjski będzie mógł być bez niebezpieczeństwa przeprowadzony. Oświadczają oni, że z powodu przerwania linii nad Narwią i z powodu zdobycia linii kolejowej Lublin—Chełm położenie wojsk rosyjskich, które jeszcze stoją w obrębie Warszawy, daje powód do obaw. Zagrożenie skrzydeł wojska rosyjskiego przez Niemców zostało uskutecznione. Nie wiedzieć, jakie kontrzarządzenia wydał wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, aby ujść okoleniu. Nie można się oddawać żadnym iluzyom. Stan dróg w Polsce najmniej się nadaje do tego, aby tak ogromny odwrót mógł się dokonać bez trudności. Zagadnienie, jakie mają rozwiązać Rosyanie, a mianowicie jak utrzymać łączność swoich armij, jest bardzo trudne.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

Do dzienników budapeszteńskich donoszą:

Odbywający się obecnie odwrót rosyjski za Wieprz napotyka z powodu parcia naprzód wojsk sprzymierzonych pomiędzy Wisłą a Bugiem na największe trudności.

Opór rosyjski omdlewa coraz bardziej. Liczba jeńców wzrasta z każdą godziną. Są to wszystko oznaki, wskazujące raczej na bezgłowie zupełne, aniżeli na odwrót w porządku.

Na Brześć Litewski.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

Berlińska „Deutsche Tageszeitung“ donosi z Rotterdamu:

Wtajemniczona prasa paryska śledzi z wielkiem zaniepokojeniem przebieg wypadków na wschodnim teatrze wojny.

Krążą w Paryżu wiadomości, że **linia odwrotowa na Brześć Litewski została zagrożona, gdyż Mackensen znajduje się bliżej twierdzy, aniżeli Rosyanie.**

Prasa paryska obawia się odcięcia wojsk rosyjskich.

Ewakuacya Rygi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 sierpnia.

»Morning Post« donosi z Petersburga, że usunięcie ludności niewojskowej z Rygi rozpoczęło się już przed pewnym czasem. Niepożądane żywioły odesłano w głąb kraju. Na samym ostatku usunięto banki. **Oprócz władz rosyjskich w Rydze i w całym okręgu znajduje się tylko wojsko.**

Ewakuacya na wschód od Białostoku.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

Jak telegrafują do dzienników wiedeńskich z Kopenhagi, donosi „National Tidende“, że rozkaz ewakuacyi rozszerzony został na wszystkie miejscowości na wschód od linii Białostok—Brześć Litewski.

Wrażenie oddania Warszawy w Paryżu.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

„Berliner Lokal Anzeiger“ donosi, że oddanie Warszawy wprawiło Paryż w zdumienie. Izwolski bowiem zapowiadał dziesięciodniową obronę twierdzy.

W poszukiwaniu winnych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 sierpnia.

Korespondent »Timesa« donosi z Warszawy pod datą 5 bm., że opinie co do kierunku oblężenia są podzielone. Stawiają pytanie, czy los miasta będzie rozstrzygnięty nad Narwią, czy też na linii Lublin—Chełm. Niemcy mają, zdaje się, w planie przełamanie linii koło Wyszkowa, aby odciąć główne połączenie z Petersburgiem.

Wielka odpowiedzialność ciąży na pewnych władzach rosyjskich, które za swoje zaniedbania będą musiały odpokutować. **Duma ogromną większością 345 głosów uchwaliła wystąpić przeciw winnym bez względu na osobistości. — Wśród tych, którzy mają być pociągnięci do odpowiedzialności, znajduje się także były minister wojny Suchomlinow.**

Zwrot w polityce rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 sierpnia.

»Times« donosi z Peterburga:

Fakt, że **poseł opozycyjny Szingarew wybrany został przewodniczącym komisyi Dumy dla spraw wojskowych i flotowych,** jest bardzo charakterystycznym dla obecnego kierunku polityki rosyjskiej.

O dusze narodu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 sierpnia.

Na zgromadzeniu w Bongor powiedział Lloyd George, że niema najmniejszych obaw co do wyniku wojny. Ciemne chmury na wschodzie nie wywołują u niego zaniepokojenia, gdyż widzi on promień nadziei, a mianowicie w **odrodzeniu ludu rosyjskiego.** Nieprzyjaciele nie pojmują, że sami pomagają do zerwania zardzewiałych łańcuchów, które więziły duszę narodu rosyjskiego. Spełniają oni dla Rosyi to, co ich ojcowie spełnili wobec Francyi, pomagają ostrzyć miecz, który ich zniszczy.

Zwołanie Koła Polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

»Polnische Zentralkorrespondenz« donosi:

Z okazyi zdobycia Warszawy prezes Koła polskiego, dr Biliński, zwołał posiedzenie Koła polskiego na poniedziałek dnia 9 bm. do Wiednia.

Zarząd wojskowy w Miechowskiem.

„Pester Lloyd“ podaje w jednym z ostatnich numerów list, pisany z austryackiej wojennej kwatery prasowej o zarządzie wojskowym w okręgu miechowskim. Komendant tego okręgu pułkownik huzarów Mierka, zamiast udzielać korespondentowi „P. Lloydu“ wywiadu, sam podyktował w swojej kancelaryi stenografowi sprawozdanie ze swojej działalności na tem stanowisku, posiadamy je tedy w autentycznej stylizacyi. Pułkownik Mierka opowiada, jak 21 stycznia b. r. objął zarząd okręgu, przez który już pięć razy przeszła była fala wypadków wojennych. Pierwszem jego zadaniem było przywrócić porządek, prawo i karność wśród ludności, przeszkodzić, żeby cośkolwiek mogło być przedsiębrane przeciw armii, a natomiast wspierać operacye tej armii. — Drugą pracą było stwierdzanie, ile jest w okręgu ludzi i bydła, jakie są stosunki rolnicze, przemysłowe i jakie jest naturalne jego bogactwo. Pułkownik przejęty był świadomością, iż należy ludność chronić przed niepotrzebnym uciskiem i że wogóle należy uregulować stosunki w kraju.

Najważniejszem zadaniem było dalej przygotowanie zasiewów wiosennych. Nie pozostawiono ani kawałka pola nieuprawionym, a te pola, których chłopi nie uprawiają, wydzierżawiono sąsiednim rolnikom. — Wydzierżawiono również pola ponad 100 morgów, w całości lub częściami i zobowiązano dzierżawców do zwrócenia roli w tym samym stanie po upływie roku. Cały plon ze żniwa należy do dzierżawcy, który ma właścicielowi zapłacić czynsz 3 rubli w złocie od morga, z czego połowę składał dzierżawca odrazu w komisyi żniwnej, zaprowadzonej przez zarząd okręgowy, a drugą ma złożyć 1 października.

Każda gmina posiada taką komisyę, składającą się z proboszcza, oraz z wybranych i mianowanych członków. — Mąż zaufania komisyi, „kontrolor polowy“ ma doglądać robót żniwnych w gminie.

Do zorania pól musiała się przyczynić władza wojskowa, dając konie z taboru od frontu nad Nidą.

Dalej opowiada pułkownik Mierka: Do mojego urzędu przyniosłem tylko zasób dobrej woli, znajomość kilku ustaw państwowych i przekonanie, że do utrzymania organizmu w kupie trzeba tylko karności, tylko tresury, żadnych indywidualizacyi. Stosunki rosyjskie znaliśmy tylko z tendencyjnej prasy. W administracyi rosyjskiej żyje jeszcze dziś duch wielkiej Katarzyny. Jestem przekonany, że surowo trzymany, od wszelkiej politycznej działalności odsunięty stan chłopski, gdy mu się da jak najlepsze warunki egzystencyi, jest tą siłą, na której się powinno oprzeć państwo. Kto liczył na powstanie w Polsce rosyjskiej, musiał się rozczarować. Chłopi są tu Rosyanami, ponieważ rządzono nimi według zasad wielkiej cesarzowej. Stan chłopski uczyniono zamożnym, zapewniając mu rolę. Posiadłość chłopska może być sprzedawana tylko chłopom. Tylko trzy razy na tydzień udzielano dzieciom chłopskim nauki rosyjskiej i stali się przekonanymi, wiernymi Rosyanami. Wśród zasądzonych tu szpiegów był polski student politechniki warszawskiej, dalej polski nauczyciel. Dowiedziałem się tu, jak starano się o rosyjskiego chłopa: rosyjski bank państwowy dawał chłopu pożyczki na 5 pct. z amortyzacyą 50-letnią, a właścicielowi dóbr tylko na 5 do 7 lat na wysoki procent bankowy. Utrzymując te stosunki nadal, wybiłem chłopu z głowy kozacką ideę, jakoby Austryacy przychodzili, żeby chłopu zabierać rolę i przywracać pańszczyznę.

Właściwą administracyę urządzono według austryackich wzorów, gospodarkę rolną i leśną, handel i rękodzieło, pobór podatków uregulowano według zasad austryackich, wprowadzono oglądaczy zmarłych, oglądaczy bydła i ustawę epidemiczną. Ponieważ ludzie od 10 miesięcy otrzymywali zamiast zapłaty, przekazy rekwizycyjne, które są bezwartościowemi asygnatami, zanim nie zostaną spieniężone, panuje ogólny brak pieniędzy. Podatki pobiera się według wymiarów rosyjskich, które są nizkie i tak n. p. podatek domowo-czynszowy dla całego Miechowa wymierzono na 10.000 K. — Tylko kontrybucyi wojennej z roku 1864 nie pobieramy. Wprowadzony będzie zapewne 30-procentowy podatek na akcyę ratunkową.

Z publicznych środków użyto większych kwot na budowę dróg, między innemi na 25 kilometrowy gościniec Miechów—Działoszyce 290.000 K, z czego skorzystała ludność.

Opisuje następnie pułkownik Mierka dotychczasowe urządzenia gminne i system podatkowy i opowiada dalej:

Ponieważ państwowe księgi podatkowe znikły, wymierza się podatek według zapisków sołtysów. Podatki uiszcza się albo w rublach w złocie, albo w papierowych, licząc po 2.50 K za jeden taki rubel. Największych wykroczeń w sprawach podatkowych i handlowych dopuszczają się kupcy. — Rosyjską administracyę trzeba było „smarować“. Także teraz często żydzi ryzykują swoje życie, by z 20 rubli kapitału obrotowego mieć po roku 5000. — Każdy prosi o zezwolenie na przywóz i to wszystkich towarów. Z początku wszelki wywóz z okręgów był zakazany. Mimo surowych kar, kwitł niedozwolony handel zewnętrzny zwłaszcza do obszarów niemieckich, gdzie można było dostać wyższe ceny. Był nadto zysk z różnicy waluty, bo przy przymusowym kursie 2.60 K za rubel, można było, przekraczając granicę, zyskać 35 rubli na 200. Dla okręgu miechowskiego ustanowiono kurs rubla po 2 K, za ruble w złocie, których jest jeszcze wielka ilość, po 2.50 K. Aby złoto wywabić z kryjówek, nakazano płacić podatki w złocie lub po odpowiednim kursie koronowym. Włącznie z podatkiem wódczanym i monopolem zapałkowym preliminowano na cały okręg w podatkach 514.000 rubli, z czego wypada na: podatki konsumcyjne 46.000, podatek od koncesyi zarobkowych 25.000, podatek domowy w Miechowie 1764, domowo-czynszowy 10.651, podatek realny 268.800. Na dalsze pobory państwowe składają się dochody z osieroconych dóbr, które się uprawia na nasz rachunek, między nimi dobro Nabikow, mające 2000 morgów, tudzież około 40 kawałków gruntu majoratu rodziny Milutynów, które na kilka tygodni przed wybuchem wojny sprzedane były warszawskiemu bankowi parcelacyjnemu.

Co się tyczy szkolnictwa, to przywrócone ono będzie najpóźniej w jesieni. Nauczyciele, którzy po największej części okazali się rusofilami, będą dopuszczeni do udzielania nauki tylko po zaprzysiężeniu. Sądy zaprowadzono na podstawie ściśle wojskowej.

Między Sofią a Carogrodem.

(Koresp. wł. „Nowej Reformy“).

Pod znakiem ugody turecko-bułgarskiej — Pogłoski w Sofii. — Wyjazd do Konstantynopola. — W pociągu. — Wojenne bałkańskie „expressy“. — Turecka raja a Niemcy. — Bułgarzy a Turcy o ugodzie. — Możliwość wojny bułgarsko-serbskiej. — Rektyfikacya granic wschodnich Bułgaryi. — Kolej do Dedeagaczu a Adryanopol. — Dla kogo nowy dworzec? — Grecya na tyłach? — Trzeźwość Bułgarów. — Pola Czataldży. — W poświacie księżyca. — Powitanie Carogrodu. — Pochodnia Ramazanu.

Konstantynopol, 28 lipca.

Stolica Bułgaryi żyje obecnie pod znakiem ugody z Turcyą. — Gdzie, kiedy i na jakich podstawach ugoda ta ma się dokonać — nikt należycie odpowiedzieć nie potrafi, z wyjątkiem chyba Radosławowa, na którego barkach spoczywa dzisiaj cała wewnętrzna i zewnętrzna polityka Bułgaryi. Ale też dźwiga on jej ciężar z całą wytrwałością i poczuciem siły pierwotnego Bułgara, co nie zrażając się żadnemi przeciwnościami z zewnątrz, ani wewnętrzną krytyką, zdąża ku swemu celowi uparcie, niezłomnie, zwycięsko.

Dziś nie ulega kwestyi, że ugoda turecko-bułgarska jest już faktem niemal dokonanym, jak niemniej i to, że tem samem będzie ona nowem, a niezmiernie cennem zwycięstwem państw centralnych.

To też nic dziwnego, że choć Radosławow szczelnie pod kluczem trzyma zamknięte wszystkie tajemnice toczących się rokowań między obu do niedawna wojującemi państwami, podziemne echo tych rokowań rozlega się nieustannie, coraz szerzej i głośniej rozbiegając się wśród obu społeczeństw.

Ubiegłej soboty n. p. rozbiegła się pogłoska po Sofii, że ugoda została już zawarta i podpisana. Okazała się wprawdzie mylną, musiało jednak być w niej dużo prawdy, kiedy dzienniki bułgarskie co prędzej powysyłały swych korespondentów do Carogrodu, gdzie niezawodnie sprawa w tych dniach się rozstrzygnie. Nie zaniedbując sposobności, wybrałem się zaraz nazajutrz w drogę, celem śledzenia przebiegu ważnej akcyi na miejscu samem, — nad rozsłonecznionym błękitem Bosforu i Dardaneli, tak dzisiaj ponętnych nie tylko poezyą wschodniego piękna, ale tajemniczą zagadką swych głębin, pierścieniem najeżonych dział i rudym obłokiem dymu, co kryje zazdrośnie ostatnią w Europie perłę otomańską przed grabieżczą ręką zachodu.

Już w pociągu można było zauważyć, że między stolicą Bułgaryi i Turcyi zadzierzgają się jakieś ściślejsze węzły, których niewidoczne dla ogółu końce przesuwają naprzemian dyplomatyczni emisaryusze obu państw nocnymi »expresami« Sophia—Constantinople. Dzisiejsze bałkańskie »expresy« — pożal się Boże! Dwana-

ście blisko godzin do nowej granicy bułgarskiej i więcej niż drugie tyle od Svilen-grodu (b. Mustafa-pasza) do samego Carogrodu. Na szczęście nie pozbawiano podróżnych sypialnego wagonu; za to restauracyjny z wojennym »komfortem« urządzony w tureckim wagonie 3 klasy, gdzie zastawione stolikami o czerwonych obrusach przedziały mają imitować jadalnię przedwojennych, międzynarodowych wozów restauracyjnych. Raz poraz wpadają doń ogorzałe, potem ociekające, węzełkami objuczone gromady powołanych pod broń wieśniaków, od których opędzić się nie mogą konduktorzy i posługacze kolejowi. Dziwnie to wszystko barwne — ruchliwe, zajmujące.

nierz być może z tej różnobarwnej raji, wskazuje przykład wojny bałkańskiej i dzisiejszej chwili. Dobry wzór, nauczyciel wytrawny i świadomy swego celu, dokonać z nim może — cudów.

W wagonie sypialnym toczono żywą rozmowę. Dziennikarze, politycy, dyplomatyczni wysłańcy, kuryery, oficerowie, dostawcy wojskowi, tak bułgarscy, jak i tureccy — wszystko to rozprawiało na temat najaktualniejszej kwestyi: ugody turecko-bułgarskiej. Bułgarzy, bardziej w rozmowie powściągliwi, podkreślali niemal jednogłośnie konieczność utrzymania przez rząd swój dwu zasadniczych momentów w obecnej polityce zewnętrznej: wobec państw wojujących neutralności, sprzyjającej mocarstwom centralnym, wobec Turcyi — trzeźwą i zrównoważoną przyjaźń, polegającą na dobrem zrozumieniu łączności interesów obu państw w chwili obecnej. Ze strony tureckiej można było zauważyć daleko gorętsze traktowanie kwestyi rokowań. Akcentowano bardzo dobitnie konieczność związku ściślejszego między obu państwami, podkreślano istotne warunki przyjaźni, które mimo wojny bałkańskiej, nie tylko nie przestały istnieć, ale przeciwnie zyskały na pomyślności, wzmocniły się. Dziś Bułgarya, osiągnąwszy w wojnie bałkańskiej cel swoich dążeń politycznych w Tracyi, powinna zwrócić całą swą uwagę w inną stronę, tam, gdzie została w traktacie bukaresztańskim najbardziej pokrzywdzoną — w Macedonii.

Logicznym wnioskiem z tego rozumowania byłoby zaatakowanie Serbii przez Bułgaryę i odebranie jej bułgarskiej części Macedonii, która będzie dopóty kością niezgody pomiędzy obu sąsiednimi narodami, póki nie dostanie się pod rządy bułgarskie i nie wyzwoli tamtejszej ludności z pod jarzma serbskiego. Na pytanie, czy Bułgarzy gotowi są ruszyć na Serbię, odpowiedzi jasnej nie można było wydobyć. — Zauważyć się jednak dało, że możliwość ponownej wojny serbsko-bułgarskiej i zajęcie ziem macedońskich w Bułgaryi nie jest wykluczoną, owszem, że jest to prawdopodobniejszem, aniżeli jakikolwiek inny udział Bułgaryi w wojnie. Z drugiej strony jednak dają się słyszeć częste głosy, że wojna, mimo całego żalu Bułgaryi do Serbii, byłaby w dzisiejszej chwili wcale niepopularną i rząd musiałby dołożyć wielkich starań i rozwinąć energiczną agitacyę, aby ten stan rzeczy zmienić.

Znamiennom jest jednak, że w Bułgaryi powszechnie się mówi o pewnych rektyfikacyach, jakim ma uledz granica bułg.-turecka na wypadek przeprowadzenia do końca toczącej się obecnie ugody. Turcy tej kwestyi nie poruszają chętnie; o szczegółach na razie mówić nie chcą. Zależy to od wielkiego wezyra, rekompensat, dalszej polityki Bułgaryi etc. Bułgarzy natomiast roztrząsają tę rzecz dość głośno. — Charakterystycznem jednak jest, że właśnie w dniu naszej podróży do Konstantynopola, kiedy stanęliśmy na stacyi Adryanopol, przed świeżo budującym się dworcem kolejowym, jedna z wybitnych osobistości tureckich, która tymże samym pociągiem zdążała do stolicy, zapytała na pół żartem — na pół seryo inżyniera prowadzącego budowę stacyi: „Dla kogóż to budujecie — dla Bułgarów?!“ Inżynier nic nie odpowiedział, wzruszył ramionami tylko i gorzko się uśmiechnął.

Epizod to drobny, ale niezmiernie charakterystyczny, zwłaszcza gdy się go zestawi z tem, co Bułgarzy mówią o rektyfikacyi granic na wschodzie. Bułgarya miałaby zyskać nieznaczny pas ziemi wzdłuż lewego brzegu rzeki Maricy tak, aby linia kolejowa Svilen-grad—Dedeagacz przeszła w całości w jej posiadanie. Dziś bowiem, jak wiadomo, cała ta linia, z wyjątkiem bardzo małej cząstki tuż przed Dedeagaczem, należy do Turcyi. Tak więc Bułgarzy są dzisiaj de facto odcięci od morza, nie mając z niem żadnego, własnego połączenia kolejowego. Pas tej ziemi po lewym brzegu rzeki Maricy byłby odpowiednio szeroki dla zabezpieczenia strategicznego samej linii kolejowej. W zamian za to Bułgarzy zobowiązaliby się do wybudowania Turkom linii kolejowej z Baba-Eski i do Adryanopola, który w przeciwnym razie zostałby zupełnie odcięty od głównego szlaku kolejowego, idącego z zachodu do Konstantynopola.

Tak więc Adryanopol, leżący dziś o 3—4 km. drogi od swojej stacyi czyli tzw. Kara-agacz, należałby jeszcze do Turcyi, sama zaś stacya z osadą Kara-agacz przeszłaby już w granice Bułgaryi. — O ile taki obrót rzeczy byłby dla Bułgarów bardzo pomyślnym i pozwoliłby się rozwinąć głównemu ich portowi nad Białem Morzem, Dedeagaczowi, o tyle dla Turcyi byłby nie tylko terytoryalną stratą, ale obniżyłby ogromnie znaczenie Adryanopola, zwłaszcza znaczenie jego jako twierdzy. — Równocześnie jednak tego rodzaju wyrównanie linii granicznej byłoby zarazem rezygnacyą Bułgaryi z dawnych pretensyj do linii Enos—Midie, coby na dalsze stosunki sąsiedzkie obu państw wpłynęło niezawodnie bardzo korzystnie.

Nad tą całą jednak sielanką przyjaźni turecko-bułgarskiej, na tle której wyrosła wielka Bułgarya, wisi jedna zmora: pytanie, co zrobi Grecya? — czy się nie rzuci na tyły bułgarskie, jak przed dwoma laty i bierną swą skłonność ku czwórporozumieniu nie zamieni na czynne współdziałanie. W takim razie, jeśli Bułgarya byłaby owym języczkiem u rusznicy, to Grecya mogłaby być zbytecznym dodatkiem, tą przeszkodą dla naboju, który, wstrzymując go w drodze, powoduje rozsadzenie lufy, zniszczenie całej broni, na którą tak bardzo liczono.

W każdym razie wiedzą o tem Bułgarzy i oczu na niebezpieczeństwo nie zamykają, licząc się także, zwłaszcza w sferach rusofilskich, z możliwością sytuacyi takiej, w której odpowiadaćby musieli za swój czyn przed Rosyą. — Stąd ciągle jeszcze na Bałkanie — „na dwoje babka wróży“. Powiadają, że to jeszcze tylko do paru tygodni, aż resztę zbiorów zwiozą Bułgarzy do kambarów; powiadają, że — czeka się tylko końca przygotowań intendentury wojskowej,

Opowiadali mi towarzysze podróży wiele innych rzeczy, które dziś tak trudno powtarzać. Okaże ich słuszność lub złudzenie najbliższa już może przyszłość.

Grozew.

Wylew Wisły w Krakowie i okolicy.

Poziom wody na Wiśle podnosi się z godziny na godzinę. Od wczoraj popołudnia, kiedy donieśliśmy, że stoi ona 2 m. 68 ctm. ponad normą, wody Wisły wezbrały blisko o 1 metr. Spienione i mętne fale, chyżo płynące, niosą na powierzchni porwane z pól snopy zboża, poszycia strzech, belki, drzewa i t. d. Naprzeciwko Wawelu dębnicki brzeg zalany, na lewym, krakowskim brzegu rzeka wtargnęła koło mostu na terytoryum fabryki betonów, zalawszy i obaliwszy parkan. Za mostem dębnickim woda sięga już wałów ochronnych, zalała całe niżej położone nadbrzeże prawe,

Koło mostu podgórskiego Wisła również dosięgła już murów ochronnych i zalała idący nad brzegiem tor kolejki; pospiesznie wycofano wagony, maszyny do czerpania piasku i t. p., znajdujące się tam pryzmy węgla pozostały pod wodą.

Obok Wisły wezbrała także ogromnie Rudawa. W przełożonem nowo swojem korycie sięgnęła ona już niemal połowy bardzo wysokich wałów. Zresztą w dolnym biegu zatrzymał się jej prąd, jeszcze wczoraj rano bardzo wartki, wskutek podniesienia się poziomu Wisły — i cofa się już wstecz. Jednocześnie wypełniło się koryto wzdłuż parku Jordana i wszystkie kanały, a woda z nich, cofając się, zalewa szybko Błonia, po których już rozlały się całe jeziora i płynęły wczoraj po południu wartkie strumienie, narazie ku uciesze dziciarni. Jednakże wskutek tego przepełnienia kanałów woda wystąpiła w piwnicach wszystkich domów, położonych na Alei Krasińskiego, Retoryce, Smoleńskiej, Wolskiej, Wygodzie i t. d.; piwnice te są zalane na wysokość 20 do 40 ctm. Straż ogniowa czynna tam była wczoraj wieczorem, wypompowując wodę z piwnic; naczelnik straży nadpor. Nowotny z pomocnikiem swoim osobiście chodzili po domach, sprawdzając stan wody i murów — czy nie zajdzie potrzeba opróżnienia danych domów. Między innemi zaskórna woda zalała piwnice i suterony gmachu Muzeum Czapskich oraz Drukarni Narodowej przy ulicy Wolskiej. W budynku drukarni woda zalała w suterenach magazyn z papierem i maszynę rotacyjną. Szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy koron. Tak z piwnic gmachu Muzeum Czapskich jak i drukarni wypompowała wodę miejska straż pożarna pod kierownictwem nadporucznika Nowotnego. Z kilkunastu piwnic w domach sąsiednich ulic wyniosła straż wszystkie rzeczy.

Wieczorem wylała stara Rudawa i zalała lasek świerkowy za ulicą Wolską, park powystawowy i część parku Jordana. Domek akcyzy miejskiej przy dawnej rogatce Wolskiej stał wczoraj wieczorem w wodzie. Tramwaj, jadący do parku Jordana, w tem miejscu musiał na przestrzeni kilkudziesięciu kroków pływać po wodzie. Jezioro rosło z każdą chwilą, aleja Krasińskiego w stronę ulicy Zwierzynieckiej nikła coraz więcej pod wodą, również rósł strumień wody na ulicy Wolskiej w kierunku „Sokoła“.

W Dębnikach woda wydostająca się kanałami zalała prawie cały tamtejszy rynek oraz część ulicy Tynieckiej. Rynek dębnicki zalewała woda najgwałtowniej między godziną 4—8 wieczorem.

Wylała również gwałtownie Wilga i zalała szerokiem jeziorem Ludwinów. Na ulicy Barskiej, stojącej pod wodą, kilkanaście domów zostało zalanych, w mieszkaniach parterowych pełno wody. Z wielu domów straż miejska delożowała mieszkańców. Strażacy przewożą mieszkańców łódkami.

Na Zwierzyńcu za klasztorem SS. Norbertanek ulica ks. Poniatowskiego stoi również pod wodą. Wisła zalała następnie za klasztorem na dość dalekiej przestrzeni gościniec, prowadzący do Przegorzał.

Bodzów stoi także pod wodą.

Do godz. 9 wieczór woda na Wiśle wzbierała bez przerwy i zalała już część ulicy Powiśle oraz nadbrzeżną część placu Groble, gdzie żołnierze sypią wały, by zatamować wzbierające fale. Na brzegach Wisły oraz na wszystkich zagrożonych ulicach ustawiono posterunki miejskiej straży pożarnej z wozami dla przewożenia ludzi oraz oddziały pionierów.

Wieczorem objechał samochodem Zwierzyniec, Dębniki i inne zagrożone miejsca nad Wisłą w Krakowie dyrektor policyi dr Broszkiewicz. Pogotowie policyjne pełni straż w permanencyi, podobnie miejska straż pożarna. Akcyą kieruje osobiście nadporucznik Nowotny, kierownik miejskiej straży pożarnej.

Woda wzbierała niezwykle szybko. O godzinie 11 przed południem stan Wisły podniósł się o 2'84 m. nad stan normalny, o 2 po południu o 3 metry, o 5 po południu o 3'30 m.; o 7'30 wieczorem stan wody na Wiśle podniósł się aż o 3'48 m.

Dzisiejsza noc jest krytyczną. Jeżeli dopływy Wisły w jej górnym biegu będą dalej opadać i dalszych deszczów nie będzie, to niebezpieczeństwo większej katastrofy powodziowej w Krakowie minie.

Nad Wisłę spieszyły wczoraj wieczorem setki ludzi, by się przypatrzyć wezbranym falom Wisły, groźnemu widowisku, jakiego dawno już nie pamiętamy.

*

Pod noc woda przybierała w dalszym ciągu. — Z Błoń, które tworzą już jedno rozlane jezioro, woda rozlała się na Aleję Krasińskiego po obu stronach ulicy Wolskiej i na Wolską. Do wielu domów tam niema dostępu:

Zalany został również park Jordana; na wodzie pomiędzy parkiem a Aleją czuwa oddział pionierów z pontonami; ognie krwawo odbijają się w szeroko rozlanej na ciemnych Błoniach wodzie, co tworzy obraz dość ponury.

W piwnicach domów, położonych pomiędzy dawnem korytem Rudawy a Błoniami, podnosząca się woda wystąpiła już na ulice, Smoleńska i część Wolskiej są zalane. Suteryny opróżniono z mieszkańców i rzeczy.

Plac Groble znajduje się w części pod wodą; nad rzeką czuwają oddziały pionierów, żandarmi i policyanci; do późnej nocy stały tam też gromadki ludzi, obserwując groźne widowisko i słuchając gwałtownego szumu rzeki. Około 10-tej przez ulice miasta zdążały w stronę Wisły nowe oddziały pontonierów. Na wszystkich zagrożonych miejscach wojsko buduje prowizoryczne tamy.

Park sportowy „Cracovii“ został w nocy zalany wodą. W wielkiem niebezpieczeństwie znalazł się tamtejszy stróż z rodziną, którego musiano delożować i przewieźć łodzią. Uczynili to strażacy miejscy.

Coraz groźniej było dzisiejszej nocy w Dębnikach. Rozszalałe fale Wisły zerwały w jednem miejscu za pałacem Lasockich wał i zalały sąsiadujące pole. Również część Zakrzówka znalazła się pod wodą. Do przewożenia ludności w Zakrzówku wyjechały dwa wozy miejskiej straży pożarnej z pompierem. Podczas tej akcyi ratunkowej nie obyło się, niestety, bez ofiar: utonął fornal strażacki, gdy chcąc ratować konie, które wpadły z wozem do głębokiego rowu, napełnionego wodą, wskoczył do wody i porwany został falą. Na wozie znajdować się miał miejscowy obywatel z córeczką, introligator G. Oboje mieli również znaleźć śmierć. Tak przynajmniej utrzymywali rybacy i strażacy. Konie uratowano. Nazwiska fornala dotąd nie stwierdzono.

W Dąbiu wydobywająca się z kolektorów woda rozlała się szerokiem jeziorem, zagrażając sąsiednim budynkom.

Na Grzegórzkach przy ulicy Chodkiewicza w realności pod l. 35 zalała woda piwnice. Przy ulicy Dietlowskiej, Jasnej, Zielonej i t. p. wracająca kanałami woda również zalała piwnice. Straż miejską co chwilę alarmowano, niestety straż z braku ludzi nie mogła wszędzie w podobnych wypadkach interweniować, gdyż wszyscy strażacy pełnili służbę na zagrożonych miejscach.

O godzinie 8 minut 45 stan wody na Wiśle wynosił 3.50 ponad normalny poziom, **przybór zaczął się coraz bardziej zmniejszać,** później ustał tak, że o godzinie 10 stan wody wynosił **3.52 m. Od godziny 10 do 11 w nocy stan wody nic się nie podniósł,** wobec czego bezpośrednie niebezpieczeństwo dalszego wylewu przestało zagrażać, zwłaszcza, iż z Czernichowa i Oświęcimia doniesiono o opadach tamtejszych rzek i potoków.

*

Powódź w oświęcimskim powiecie.

Od przygodnego korespondenta otrzymujemy następujące informacye:

Gdy piszę słowa niniejsze, katastrofa powodzi przeszła już, zdaje się, moment szczytowy. Oczywiście, o ile tymczasem nie nastąpią nowe ulewy. Woda zaczęła już opadać. Dotychczas ubyło jej na 70 centymetrów. Najwyższy stan wody jednak posuwa się jeszcze ku Krakowu. Przy zwykłym poziomie wody odległość pomiędzy Oświęcimiem a Krakowem przebywa woda w ciągu 36 do 48 godzin. Lecz podczas wezbrania, gdy nurt wody o wiele bardziej wartki się staje, wystarcza na przebycie tej odległości 24 godzin. Kraków tedy przebywa dopiero chwile krytyczne.

Stan wody podczas wylewów obecnych był tak niezwykle wysoki, jakiego od dawna nie pamiętają ludzie. Sięgał on wzwyż trzech metrów ponad poziom normalny. Powodem było podobno oberwanie się chmury za Rajskiem nad Solą. I gdy zazwyczaj w czasie wylewu woda przybywała stopniowo i zwolna, teraz powódź przyszła nagle w ciągu jednej nocy. Ludzie, którzy poukładali się do snu, nic złego nie przeczuwając, pobudzili się, gdy całe mieszkanie zalane już było wodą.

Starostwo oświęcimskie pod kierownictwem weterynarza powiatowego, który z powodu chwilowego braku innych urzędników, ujął sprawę w swoje ręce, prowadzi energiczną akcyę ratunkową. Ośmdziesięciu żołnierzy pionierów pracowało bez wytchnienia w ciągu pierwszej nocy. W ciągu nocy ostatniej było ich czterdziestu.

Szkody, jakie powódź wyrządziła rolnictwu, są olbrzymie. Gdy się jedzie koleją z Oświęcimia, widzi się na całej przestrzeni wzdłuż toru kartofle, w niektórych miejscach wyryte, w innych przysypane żwirem na 30 ctm. wysokości. Owies całkiem został wyniszczony. Z większych obszarów najznaczniejsze szkody ponieśli pp: Krzemień i Rudziński z Osieku. Rudzińskiemu 40 morgów pszenicy powódź zniszczyła zupełnie. Nadto szkody ponieśli właściciele dóbr w Przeciszowie, Rajsku (p. Zwilling).

Szalenie dotkliwe straty poniosło skutkiem wylewu nasze rybołóstwo. Stawy w powiecie oświęcimskim i bialskim obejmują dwie trzecie stanu liczebnego ogółu stawów w Galicyi. Na stawach tych prowadzone jest wzorowe gospodarstwo rybne. W niektórych stawach woda poprzerywała groble, w innych zaś stan wody tak się podniósł, że woda swobodnie przewalała się ponad groblami z jednego stawu do drugiego, następnie zaś do rzeki. Na razie nie można jeszcze dokładnie obliczyć strat, jakie poniesiono przez to na stanie ryb. Niektórzy obawiają się jednak, że trzy czwarte ryb uszło.

Woda wyrządziła też znaczne szkody w mieszkaniach. Wzdłuż toru kolejowego obecnie, gdy woda już opadać zaczęła, widzi się na domach wilgotne pasy na wysokości metra nad ziemią. Tak wysoko sięgało zwierciadło powodzi. Ludzie przewozili się łódkami po gościńcu. W gościńcu, prowadzącym z Oświęcimia do Rajska, widać wyrwy, wybite przez wodę, rozmiarów jednego metra. W wielu miejscach zaś gościniec zasypany został całymi pagórkami żwiru rzecznego.

Rozmiarów klęski w przybliżeniu nawet nie można jeszcze oznaczyć.

*

W Białej i okolicy ulewny deszcz spowodował wylew Białki i dopływu jej Au. Białka zalała w Białej ul. Św. Jana, Szpitalną, Plac Straży pożarnej i poboczne ulice. Dom miejskiej Kasy oszczędności, w którym urzęduje namiestnictwo, został otoczony wodą, tak samo budynek, w którym mieści się drukarnia »Gazety Lwowskiej«.

W Bielsku woda zalała Park miejski i zamkowy oraz dzielnice, położone nad Białką. Niebezpieczeństwo groziło także głównemu mostowi, łączącemu Białę z Bielskiem.

*

Wylewy w Ostrawskiem. Ostatnie ulewy, powodujące wylewy rzek i potoków górskich, wywołały powodzie nie tylko u nas, ale i na Śląsku polskim. Wylała Odra i wschodni jej dopływ Ostrawica, nad którym leży Ostrawa Morawska i zalała cały szereg polskich osad górniczych i fabrycznych, jak Maryańskie Góry, Nowa Wieś itd. Wylała też Opa, lewy dopływ Odry.

Wylewy nastąpiły też w Cieszyńskiem, gdzie wystąpiły z brzegów rzeki Olza, Bóbr, Ropiczanka, potok Grabina. W Cieszynie woda podniosła się tak, że niektóre domy stały na metr w wodzie. Podmiejscy gospodarze, którym woda zabrała zboże, ziemniaki itd., ponieśli znaczne szkody.

KRONIKA.

Kraków, 7 sierpnia.

Echa oswobodzenia Warszawy. Prezydyum miasta Krakowa wysłało do cesarza i do arcyksięcia Fryderyka życzenia z powodu wzięcia Warszawy.

Prezydent dr Leo przyjechał wczoraj rano samochodem z Zakopanego na kilka dni do Krakowa.

Z teatru miejskiego. Fakt oswobodzenia Warszawy uczcił wczoraj teatr miejski uroczystem przedstawieniem, które kroniki sceny naszej zapiszą w szeregu najpamiętniejszych dni teatralnych. Teatr narodowy, jako instytucya najściślej z życiem społecznem związana, musiał upamiętnić w sposób odpowiedni dzień tak doniosły, a nie mógł tego uczynić lepiej, jak wznawiając nieśmiertelne dzieło Anczyca »Kościuszkę pod Racławicami« w odpowiedniej oprawie scenicznej.

Przedstawienie poprzedziła deklamacya dwóch pięknych wierszy okolicznościowych, które wygłosił przed podniesieniem kurtyny p. Józef Węgrzyn. Pierwszym był wiersz p. Stanisława Stwory p. t. »Warszawo!«, drugim wiersz Mieczysława Smolarskiego p. t. »Warszawa wzięta!«. W przepięknej rzeźbie słowa oba utwory zdobyły gorący oklask zarówno dla obu autorów obecnych w teatrze, jak i dla deklamatora.

Następnie artyści odegrali w odnowionej obsadzie »Kościuszkę pod Racławicami«. Przepiękne tło dekoracyjne, jakie stworzyły ramy sceny, efektownie na ten wieczór przybranej kwieciem i festonami, staranna i barwna wystawa, wzmożona liczba statystów z orkiestrą czwartaków na scenie, wreszcie pełne pietyzmu wykonanie kilku ról pierwszoplanowych, podniosły ogólny nastrój wieczoru do poziomu poważnej manifestacyi narodowej.

Serdeczne słowa tekstu Anczycowskiego znajdowały jako podwójnie w chwili obecnej aktualne żywy oddźwięk w sercach słuchaczy, którzy gromkimi oklaskami podkreślali każde escencyonalne zdanie lub zwrot o głębszej myśli patryotycznej. — Kościuszkę grał z patosem p. Mielewski, groteskowym praporszczykiem Katkowem był p. Leszczyński, którego w wykonaniu charakterystycznych tańców usiłował zastąpić p. Puchalski. Znakomitą Filomeną była p. Czaplińska. P. Józef Węgrzyn, grający po raz pierwszy Bartosza, ożywił tę postać właściwą sobie werwą i plastyką słowa. — Wybornym lirnikiem był p. Stanisławski.

Pod adresem niektórych artystów musimy skierować uwagę, że ze szkodą sztuki pozwalają sobie zmieniać tekst i uzupełniać go własnymi niefortunnymi dodatkami.

Publiczność tłumnie zapełniła teatr i żywymi oklaskami manifestowała swój patryotyczny nastrój.

wp.

Wiadomości osobiste. P. Adam Krechowiecki, prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich, redaktor »Gazety Lwowskiej«, bawi w Krakowie.

Krakowskie Koło Ligi kobiet zawiadamia, że przy Sekcyi kulturalnej otworzono biuro pośrednictwa w dostarczaniu rodzinom poległych lub zmarłych w szpitalach Legionistów pamiątek, względnie drobiazgów, które przy nich znaleziono i na ręce Ligi odesłano. Zgłaszać się można codziennie w sklepie Ligi, Rynek 9.

Ubezpieczenie zbiorów od podpalenia przez pioruny. Otrzymujemy następujący komunikat: C. k. ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 5 lipca 1915 L. 27051 zwróciło się do starostw o wydanie odpowiednich zarządzeń po powiatach, aby budynki i składy, w których przechowywane jest zboże i pasza z tegorocznego zbioru, były zaopatrywane w piorunochrony w celu zabezpieczenia tych objektów od pożarów.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, zawiadamiając o powyższem rozporządzeniu ziemian i rolników w Galicyi wschodniej, uprasza ich ze swej strony o możliwie sumienne zastosowanie się do tego rozporządzenia.

W drugiej szkole realnej w Krakowie odbył się pod przew. dyrektora zakładu Jana Bidzińskiego d. 2 b. m. egzamin dojrzałości. — Świadectwo dojrzałości otrzymali: Augustynowicz Stanisław, Francman Feliks, Królik Stanisław (z odzn.), Pomianowski Zygmunt, Wilczyński Kazimierz. Nikt nie został reprobowany.

Wycieczkę dla dzieci (półdniową) urządza uniwersytet ludowy w niedzielę dnia 8 sierpnia b. r. Zbiórka o godz. 1½ po południu w lokalu uniwersytetu ludowego (ul. Dunajewskiego l. 7). Kierownictwo sił fachowych.

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny. Otrzymujemy następujący komunikat: Dotąd od wybuchu wojny funkcyonowały dwa biura Zakładu: jedno we Lwowie pod przewodnictwem zastępcy prezesa Fr. Rozwadowskiego i kierownictwem dyr. Lama, zaś drugie w Wiedniu pod kierunkiem przewodniczącego zarządu dra Aleksandra Małaczyńskiego, któremu ministerstwo spraw wewnętrznych na czas wojny poruczyło tymczasowy zarząd zakładu.

Wobec odzyskania Lwowa i Czerniowiec oraz uregulowanej już komunikacyi pocztowej — biuro wiedeńskie zostanie w najbliższym czasie zwinięte i przeniesione do Lwowa. Wszyscy interesenci mogą się tedy odtąd zwracać już wprost do zakładu we Lwowie (ul. Bajerowska l. 16).

Z Warszawy donoszą: »Warszawski Dniewnik« z dnia 23 lipca donosił, co następuje: »W mieście Warszawie i okolicach ześrodkowano znaczną liczbę fabryk i zakładów. Część tych fabryk wykonywa zamówienia dla ministeryum wojny i marynarki. Biorąc pod uwagę możliwość zapewnienia tym zakładom opału i materyałów surowych, oraz blizkie sąsiedztwo Warszawy z linią bojową, postanowiono te zakłady, mające ogromne znaczenie dla obrony państwowej, przenieść do gubernij wewnętrznych. Rząd, współdziałając na wielką skalę z fabrykantami, ustanowił przewóz bezpłatny wszystkich urządzeń oraz robotników, otwierając w wypadkach koniecznych kredyty i zamówienia. Pozostałe zakłady, które nie mogą być wyzyskane dla celów wojennych, prowadzą dalej swą działalność, o ile są zaopatrzone w opał i materyały surowe. Niestety przedsiębrane w tym kierunku kroki całkiem inaczej są komentowane; rozpuszczane są pogłoski, że istnieje zamiar zupełnego zniszczenia fabryk i zakładów. Pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy«.

W Wilanowie wybuchnął w dniu 23 lipca pożar. Paliło się kilka domów włościańskich. Pałac na szczęście nie uległ żadnemu uszkodzeniu.

Hojna ofiara. Ks. Lubomirski doniósł Komitetowi obywatelskiemu w Warszawie o ofierze 40 tysięcy rubli, złożonej do jego rozporządzenia przez barona Leopolda Kronenberga i jego siostry: pp. Maryę hr. Corberon, Małgorzatę Kronenbergową, Różę Orsetti i Maryę baronową Taube. Kwota powyższa, zgodnie z zamiarami ofiarodawców, ma być podzieloną na trzy części, a mianowicie: 1) 13 tys. rubli ma być złożonych na rzecz ofiar wojny. Sumę tę uchwalono wpłacić do kasy warszawskiego oddziału Polskiego Towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny dla ludności warszawskiej, która zmuszona była opuścić Warszawę i udać się do cesarstwa. 2) 14 tys. rubli postanowiono przeznaczyć na pomoc dla inteligencyi, która ucierpiała wskutek wojny; z tej sumy jedną połowę — 7 tys. rubli wypłacić sekcyi pomocy dla inteligencyi, drugą — 7 tys. warszawskiemu oddziałowi Polskiego Towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny, na zasiłki dla inteligencyi, zmuszonej do opuszczenia Warszawy; 3) Trzecia część w sumie 13 tys. rubli przeznaczoną została dla ofiar wojny w Galicyi i zarezerwowana na cel powyższy.

Z Radomska piszą do »Dziennika Poznańskiego:

Już siódmy miesiąc dobiega, jak Radomsk znajduje się w posiadaniu wojsk austro-węgierskich. Od tego też czasu nastąpiło wiele zmian tak w życiu społecznem, jak również w stosunkach handlowo-przemysłowych. Ogólny wygląd miasta nie zmienił jednak swej poprzedniej fizyognomii, o tyle tylko, że na zewnątrz miasto nasze przyozdobione zostało polskimi szyldami, wszystkie napisy rosyjskie usunięto. Usunięto jednocześnie język rosyjski ze szkół miejskich (rządowych), jak również z prywatnych. Szkoły fabryczne od wybuchu wojny nie czynne, przez co setki dziatwy otrzymują wychowanie jedynie brukowe, co bardzo ujemnie wpływa na młode pokolenie. Czy długo tak jeszcze będzie? Trudno odgadnąć. Nauczyciele fabryczni utrzymują się w tych ciężkich czasach z korepetycyi. Dla nauczycielek i nauczycieli gminnych za pośrednictwem c. k. komendy obwodowej wypłacono trzech miesięczne pensye, tj. po 150 koron, tytułem wsparcia. Ispekcya szkolna zezwoliła na otwarcie w Radomsku kursów nauczycielskich, które już rozpoczęto.

Tutejsza komenda obwodowa stara się zjednać sobie ludność zajętego terytoryum i odnosi się w tych przełomowych czasach do niej z prawdziwą szczerością i życzliwością, a nawet udziela wszelkiej pomocy materyalnej.

Władze austryackie zarekwirowały zboże. — Każdy posiadający zboże ponad swoje potrzeby, obowiązany jest zgłosić pozostałą ilość zapasów do najbliższego posterunku żandarmeryi lub też komendy w Radomsku, za co otrzymywać będzie wynagrodzenie z intendantury.

Życie fabryczne od początku wojny zamarło zupełnie. Robotnicy rozbiegli się w różne strony, to do rodzin zamieszkałych na wsiach, to do Prus. Pozostali zaś skazani są na powolne konanie i nędzę. To też olbrzymią pomoc i ratunek znajdują w bezpłatnej »taniej kuchni«, która wydaje dziennie około 600 obiadów. — Istnieje również »tania kuchnia« dla inteligencyi. Gospodarzem taniej kuchni jest p. Fiwek, prezesem p. I. Szwedowski.

Miejscowe Tow. Nauczycielstwa polskiego, dbając o rozwój umysłowy nauczycielstwa elementarnego, w dniu 26 lipca otworzyło miesięczne kursy wakacyjne dla nauczycieli.

Wielkie wrażenie wywarło na tutejszych mieszkańcach aresztowanie szpitalnego doktora p. J. Stanisławskiego, jego szwagra, oraz woźnego tego szpitala. Sprawa aresztowania na razie pozostaje w ścisłej tajemnicy.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę 7 sierpnia: »Dzieje Józefa«, komedya w 5 aktach Włodz. Perzyńskiego.

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę „Panna huzar“, wodewil, występ J. Solnickiego, tańce Niny Dolli.

Na Czerwony Krzyż

złożył w Administracyi »Nowej Reformy«: Posterunek żandarmeryi w Babicach 9 K 70 h.

Na ofiary wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: Glatzel I. 10 K; jeńcy polscy w Knittelfeldzie (Styrya) 57 K 24 h (dla braci w Królestwie Polskiem).

Na fundusz im. Piłsudskiego

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: Czajka, Bothe i Kantor 3 K.

Z Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Otrzymujemy następujące pismo:

Uzupełniając sprawozdanie z posiedzenia wydziału wielkiego, dodać należy, że przewodniczący wydziału nadzorczego, dyr. Henryk Szatkowski, przedstawił wydziałowi wielkiemu szczegółowo i starannie opracowane sprawozdanie wydziału nadzorczego i komitetu rewizyjnego. W sprawozdaniu tem podniósł referent, że mimo wojny obroty w kasie były prawie normalne i że zastój okazał się jedynie w powolniejszej realizacyi rat hipotecznych i portfelu wekslowego.

Referat podnosi dalej, że stan Kasy i dziś po upływie całego roku wojny nie nastręcza żadnych obaw co do regularnego spełniania obowiązków Kasy na przyszłość i dochodzi do następujących wyników:

Instytucya, zasobna w znaczne rezerwy, operująca powierzonym jej kapitałem z pedantyczną ostrożnością, stwierdza ponownie zasadę, iż spokojny rozwój, któremu niejednokrotnie zarzuca się nawet zapleśniały konserwatyzm, daje daleko większą rękojmię bezpieczeństwa, aniżeli szybki i nadmierny postęp, wykazujący cyfry błyskotliwe, ale niezdolne wytrzymać burzy, nie mówiąc już o kataklizmach, od których po wojnie kraj nasz zupełnie wolnym z pewnością nie będzie.

Kasa oszczędności miasta Krakowa od początku swojego istnienia kierowała się tą konserwatywną zasadą powolnego rozwoju i dziś śmiało stwierdzić może, że stoi silna i przygotowana dostatecznie do stawienia czoła wszelkim trudnościom i zawikłaniom, któreby ją w przyszłości spotkać mogły.

Sprawność Kasy w spełnianiu swoich zobowiązań okazała się najlepiej we wrześniu i listopadzie, gdzie podczas pierwszej ewakuacyi wypłacono K 1,721.227'20 kapitału wkładkowego, podczas drugiej K 523.377'92. Zadanie to mogła Kasa spełnić dzięki dostatecznemu zapasowi środków ruchomych, a przez lombard papierów publicznych uzyskać mogła w każdej chwilii dostateczny zapas gotówki. Zapasu papierów publicznych zlombardowano w ciągu roku 1914 przeszło 2 i pół miliona koron, który to lombard obecnie jest co do halerza wykupiony, dzięki nowemu napływowi wkładek, który dowodzi, że zaufanie publiczności w bezpieczeństwo funduszów, lokowanych w Kasie, nietylko nie zmalało, ale owszem, można śmiało powiedzieć, wzrosło.

Wydział nadzorczy na posiedzeniu w dniu 2 b. m. uchwaloną przez wydział wielki część czystego zysku za rok 1914 w kwocie K 30.000 na dobroczynne i pożyteczne cele miejscowe rozdzielił w następujący sposób:

1. Na pokrycie kosztów pilnych robót rekonstrukcyjnych w kościele N. P. Maryi 4.000 K; 2. Na restauracyę kościoła św. Piotra i Pawła 500 K; 3. Na restauracyę kościoła św. Wojciecha 500 K; 4. Na restauracyę kościoła św. Barbary 500 K; 5. Na restauracyę kościoła św. Anny 500 K; 6. Na restauracyę starożytnej synagogi izraelickiej 1.000 K; 7. Dla Komitetu opieki nad legionistami, ich żonami i pozostałemi po nich sierotami (delegacya krakowska) pierwsza rata 2.000 K; 8. Dla Towarzystwa gimnastycznego »Sokół« 1.200 K; 9. Dla konwentu Braci Miłosierdzia na budowę szpitala jubileuszowego 1.000 K; 10. Dla Konwentu Braci Miłosierdzia na utrzymanie chorych 1.000 K; 11. Dla szpitala izraelickiego 2.000 K; 12. Dla ubogich rekonwalescentów, opuszczających szpital św. Łazarza 100 K; 13. Dla szpitala św. Ludwika dla dzieci 200 K; 14. Dla Stowarzyszenia pielęgnowania chorych »Bikur Cholim« 100 K; 15. Dla Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy biednym chorym i wyzdrowieńcom wyznania mojżeszowego 100 K; 16. Dla Ochotniczego Towarzystwa ratunkowego 1.000 K; 17. Dla Tow. dobroczynności 1.000 K; 18. Dla sześciu ochronek 2.400 K; 19. Dla »Domu pracy« 1.000 K; 20. Dla Stowarzyszenia »Opiekujcie się synami ubogich« 200 K; 21. Dla Towarzystwa ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych 100 K; 22. Dla Towarzystwa ku wsparciu ubogich uczniów wyznania mojżeszowego 100 K; 23. Dla zakładu im. ks. Siemaszki dla biednych i opuszczonych chłopców 100 K; 24. Dla Towarzystwa św. Wincentego à Paulo męskiego 100 K; 25. Dla Towarzystwa św. Wincentego à Paulo żeńskiego 100 K; 26. Dla Przytuliska weteranów powstania z roku 1863/4 500 K; 27. Dla Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania z roku 1863/4 (dla delegacyi krakowskiej) 100 K; 28. Dla Stowarzyszenia dla przytułku biednych starców 200 K; 29. Dla schroniska starych i chorych kobiet na Blichu im. hr. Sołtykowej 100 K; 30. Dla zakładu św. Jadwigi (opieka nad biednemi dziewczętami) 200 K; 31. Dla taniej kuchni ludowej 200 K; 32. Dla taniej kuchni opieki nad opuszczonemi dziećmi (zakład Żurowskiej) 400 K; 33. Dla taniej kuchni opieki nad opuszczonemi niemowlętami im. Dzieciątka Jezus 100 K; 34. Dla Stowarzyszenia zaopatrującego ubogich w odzież i obuwie »Malbusz Erumin« 100 K; 35. Dla Braci Tercyarzy posługujących ubogim 100 K; 36. Dla Towarzystwa »Nadzieja« ku niesieniu pomocy ubogiej, chorej, uczącej się młodzieży żydowskiej szkół średnich i wyższych 100 K; 37. Dla Stowarzyszenia kobiet dla wsparcia wdów wyznania izraelickiego 100 K; 38. Dla bezpłatnej kuchni dla dziatwy szkolnej 100 K; 39. Dla Stowarzyszenia ku wsparciu izraelickich rękodzielników 100 K; 40. Dla Towarzystwa opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich w Krakowie 200 K; 41. Dla Stowarzyszenia »Rady opiekuńczej« 300 K; 42. Dla instytucyi zawodowej opieki 150 K; 43. Dla zakładu wychowawczego w Pawlikowicach 400 K; 44. Dla sekcyi »Ochrony dzieci« polskiego Związku niewiast katolickich 100 K; 45. Dla SS. Felicyanek na Smoleńsku na obiady dla biednych uczniów 100 K; 46. Na budowę domu dla młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi (czwarta rata) 1.000 K; 47. Dla Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców 250 K; 48. Dla Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa 200 K; 49. Dla Stowarzyszenia polskich rękodzielników i przemysłowców »Gwiazda« 200 K; 50. Dla Izby stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych 200 K; 51. Dla Krajowego związku Izb i Stowarzyszeń rękodzielniczych 200 K; 52. Dla Stowarzyszenia sług katolickich pod wezwaniem św. Zyty 150 K; 53. Dla Polskiego Związku katolickich uczniów rękodzielniczych 100 K; 54. Dla Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej na kształcenie praktykantów 200 K; 55. Dla Stowarzyszenia nauczycielek 100 K; 56. Dla Bursy akademickiej 200 K; 57. Dla Bursy dla synów nauczycieli i nauczycielek ludowych 100 K; 58. Na bursę im. Andrzeja hr. Potockiego 500 K; 59. Dla Akademii handlowej 400 K; 60. Dla krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej 200 K; 61. Dla Towarzystwa Szkoły ludowej 450 K; 62. Dla Koła I. Towarzystwa Szkoły ludowej 400 K; 63. Dla krakowskiego Koła pań Towarzystwa Szkoły ludowej 100 K; 64. Dla Towarzystwa Muzeum etnograficznego na Wawelu 200 K; 65. Dla Towarzystwa muzycznego 400 K.

Wypłata datków nastąpi po zatwierdzeniu uchwały wydziału wielkiego przez c. k. namiestnictwo i po przedłożeniu przez każdą z obdarowanych instytucyj sprawozdania z czynności i rachunków za rok ubiegły.

Po wzięciu Warszawy.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

Nasz korespondent telegrafuje z Wiednia:

Wzięcie Warszawy wywołało w Wiedniu radość ogromną. Nie mam tu na myśli tylko licznie bawiących tutaj Polaków, którzy płakali z radości, że danem im było dożyć tego wielkiego historycznego dnia, w którym droga im Warszawa została oswobodzona z pod jarzma rosyjskiego — ale także tutejszą ludność, która okazała pełne zrozumienie doniosłości tego wydarzenia. Zarówno pisma jak i politycy wczuli się w nastrój duszy narodu polskiego i pojmują, co się w niej obecnie rozgrywa. Pisma wspominają króla Sobieskiego, zaznaczają z zadowoleniem, że ks. Poniatowski w Wiedniu się urodził, a po kądzieli pochodził ze staroszlacheckiego rodu austryackiego.

Korespondent wasz miał sposobność rozmawiać wczoraj z pewnym wybitnym mężem stanu, którego wynurzenia, mimo dobrze zrozumiałej rezerwy, znajdą żywy oddźwięk w całej Polsce. Na dotyczące pytanie otrzymał od miarodajnej tej osobistości następującą odpowiedź:

„Może Pan z całą stanowczością oświadczyć, że wszystkich jedyne przepełnia obecnie życzenie, by przez możliwie najdalej idące spełnienie ideałów narodu polskiego, o których już przed stu laty ludy monarchii i jej wieszcze marzyli, zamienić zbratanie się wzajemne, przypieczętowane krwią na polach walki, na trwały związek, na długie stulecia. Może Pan dalej oświadczyć, że tensam wyczekujący niepokój, jaki obecnie ogarnia polskie umysły, by móc los Polski ustalić w myśl wyrażonych uczuć, zajmuje nietylko ogół, lecz podzielają go także i miarodajne koła mężów stanu i polityków.

— Czy możemy obecnie spodziewać się jakiego manifestu? — zapytałem.

— **Jeszcze nieprzyjaciel ostrzeliwa Warszawę** — odpowiedział mąż stanu, — **stąd też, zdaje się, jeszcze nie nadeszła chwila wydania solennego manifestu. Przytem jeszcze naszym polskim żołnierzom, legionistom i członkom armii z powodów strategicznych i z powodu niespodziewanie szybkiego tempa wydarzeń nie danem było wkroczyć do stolicy Polski. Powszechne jednak budzi zadowolenie, że jako zwycięzca pierwszy wkroczył w bramy Warszawy książę bawarski, zięć naszego ukochanego monarchy.**

W toku dalszej rozmowy zaznaczył mąż stanu:

— Trzeba mieć obecnie na uwadze, że w wojnie tej na wszystko musi przyjść właściwa pora. Jeszcze przed miesiącem — jakżesz daleko od nas leżała Warszawa. Przysłowie mówi: Dobra rzecz wymaga czasu (»Gut Ding braucht Weile«). Spodziewamy się, że zarówno jak zdobycie Warszawy przyszło niespodziewanie szybko, tak i usprawiedliwiona jest nadzieja, że uwolnienie dalszych obszarów Polski szybciej nastąpi, niż można się tego było spodziewać przed kilku miesiącami i niż wieczni pesymiści (»Zweifler«) wogóle przypuszczali.

Temi słowy zakończył mąż stanu rozmowę.

Sz. Kw.

Głosy prasy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 7 sierpnia.

Dzienniki w artykułach entuzyastycznych witają upadek Warszawy i Dęblina i przedstawiają doniosłość startegiczną i polityczną odniesionego sukcesu.

»Az Ujsag« pisze:

Warszawa padła. Nie. **Warszawa zmartwychpowstała. Spadły więzy wolności polskiej.** Padła kaźń tortur samowoli cara. Warszawa obecnie pod znakiem wolności, miłości i ludzkości rozpocznie nowe życie. **Na naszych zwycięskich mieczach nie niesiemy niedoli i niebezpieczeństwa, jak to niegdyś niosły hordy cara, lecz niesiemy sprawiedliwość i serdeczną sympatyę.**

»Pester Lloyd« pisze: Łup z roku 1813 znów wymknął się z mocy cara. Stolica Królestwa Polskiego jest oswobodzona. Jeden z celów wojny został zwycięsko osiągnięty. Armia rosyjska, która według oczekiwania mocarstw sojuszowych, miała zdruzgotać nasze państwo, ustąpiła sromotnie z Warszawy, a miasto to oswobodzone zostało z 100-letniego cierpienia.

»N. Pester Journal« pisze: Polska rosyjska jest pojęciem, należącem już dzisiaj do historyi. Miliony naszych braci polskich, którzy setki lat wspólnie z Węgrami tworzyli zaporę dla zachodu Europy przed barbarzyństwem wschodniem, mogą znów odetchnąć swobodnie. Skończyło się panowanie knuta w Polsce.

Berlin, 7 sierpnia.

Dzienniki podnoszą znaczenie upadku Warszawy, wskazując na znaczenie miasta, jako stolicy Polski, jako potężnej twierdzy, jako centrum handlu i wielkiego i małego przemysłu, jako ważnego punktu węzłowego rosyjskich kolei zachodnich i jako punktu przejścia przez szeroką Wisłę.

»Vossische Zeitung« powiada między innemi, że dla osądzenia ogólnej sytuacyi wojennej wchodzi w rachubę przedewszystkiem skrócenie frontu.

Major Morath pisze w »Berliner Tageblacie«, że nie brak amunicyi, nie brak żołnierzy zmusił Rosyan do opuszczenia twierdzy, **ale pobita strategia wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza**, jakoteż rozluźniona dyscyplina wojskowa z powodu wielu klęsk.

Dziennik ten pisze w artykule wstępnym: Zajęcie Warszawy jest czynem dokonanym w służbie obyczaju zachodniej Europy, chociaż stare i dumne ludy kultury jak Francya i Anglia są pomnikami pokonanego obecnie panowania rosyjskiego. Niemcy stoją znowu na straży u progu, przez który kozactwo zamierzało wtargnąć na zachód. Nazwisko Hindenburga daje gwarancyę, że żaden Mikołaj Mikołajewicz tak prędko tego progu nie przekroczy.

»Berliner Morgenpost« pisze, że **wzięcie Warszawy otwiera dla dalszego prowadzenia operacyi nową podstawę**, z której posuwanie się na wschód będzie się mogło odbywać na szerokim froncie.

Nominacya prezydenta policyi w Warszawie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 7 sierpnia.

»Kölnische Ztg.« donosi:

Prezydent policyi Glasenapp został w tym samym charakterze powołany do administracyi niemieckiej do Warszawy.

Opróżnienie Reims.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

Do dzienników wiedeńskich telegrafują z Genewy:

Skutkiem nieustającego bombardowania **zarządzili Francuzi opróżnienie Reims.**

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 sierpnia.

(Biuro Reutera). Lloyd donosi, że parowiec „Portia" został zatopiony, załogę wyratowano.

Londyn, 7 sierpnia.

Lloyd donosi, że angielski parowiec „Castello" został zatopiony. Kapitan i 21 ludzi z załogi uratowani, jeden utonął.

Londyn, 7 sierpnia.

Parowiec rybacki »Gribarian« został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Rocznica wojny we Francyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 7 sierpnia.

Z okazyi rocznicy wypowiedzenia wojny odbyły się uroczyste posiedzenia senatu i Izby. Przed przeczytaniem orędzia prezydenta Poincarégo, które wyraża zgodną wolę kraju, wygłosili mowy obaj prezydenci Izb. Głębokie wzruszenie patryotyczne owładnęło obu Izbami, gdy Dubost i Deschanel wyrażali niezłomną wolę parlamentu, żeby zgodę wewnętrzną, zawartą 4 sierpnia 1914, nadal utrzymać i dawać dalej narodowi przykład stanowczości i pracy, które były tajemnicą siły Francyi i będą podstawą jej zwycięstwa. Obecni wysłuchali obu mów i orędzia Poincarégo stojąco. Jednomyślnie uchwalono przybicie na murach tak mów jak i orędzia.

Orędzie Poincarego.

Paryż, 7 sierpnia.

W orędziu, odczytanem w obu Izbach, prezydent Poincaré wyraża narodowi i armii francuskiej podziękowanie i podziw, podkreślając, że zalecona przez niego przed rokiem narodowi francuskiemu święta jedność, będąca warunkiem zwycięstwa, trwa bez zmiany nadal. Ta wola, skierowana ku jedności, nie osłabnie, a czas zacieśni silniej węzły rodzinne Francyi. — Wszędzie daje kraj cały podziwu godny przykład tego samego zdecydowania. Naród wie, że walczy o dobro rasy, o tradycye wolności i że od zwycięstwa Francyi i jej sojuszowców zawisła przyszłość cywilizacyi naszej i los ludzkości. W zaślepieniu i dumie sądzili Niemcy, że Francya jest niezdolną do wytrwania. Naród i armia nie dadzą się zastraszyć ani kłamanemi wiadomościami, ani też zaniepokoić hałaśliwemi manifestacyami pokojowemi manifestów nieprzyjaciela. Republika może przyjąć jedynie pokój, który gwarantuje europejskie bezpieczeństwo, zaś Francyi pozwoli odetchnąć, żyć i pracować. Przyjąć ona może pokój taki tylko, który przywróci całość rozkawałkowanej ojczyzny, odbuduje ruinę i chronić będzie Francyę skutecznie przeciw ponownemu odżyciu ambicyj germańskich. Francya pragnie zwycięstwa i Francya zwycięży.

„Temps" w wojowniczym zapale.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 7 sierpnia.

Z okazyi listu papieża Benedykta pisze »Temps«:

Sojuszowcy nie przestali ani na chwilę głosić, że nie chcą ustać w połowie drogi. Każdy, kto miał prawo przemawiać w imieniu sojuszowców, zapewniał zawsze o niewzruszonej decyzyi sojuszowców nie dać sobie podyktować pokoju przez Niemcy, ale podyktować pokój sprawiedliwy bez względu na to, co to może kosztować. Nie możemy tego naszego zapatrywania zmienić. Jeżeli pobity, leżący na ziemi nieprzyjaciel, prosić będzie o pokój, wtenczas go wysłuchamy.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 7 sierpnia.

Agencya »Milli«. Główna kwatera donosi:

Front k a u k a z k i. Nasz marsz naprzód, podjęty na prawem skrzydle, postępuje. Nasze wojska **obsadziły całą dolinę Murad i 3 sierpnia, ścigając nieprzyjaciela, odebrały mu Alaszkerd na północny zachód od Karakilisse.**

Front d a r d a n e l s k i. W nocy z 3 na 4 bm. wywołał nieprzyjaciel przed rowami naszego lewego skrzydła eksplozyę miny i podjął atak, został jednak ze stratami dla siebie odparty. Stwierdziliśmy, że przed rowami leży wielka liczba zabitych nieprzyjaciół. W tej samej nocy bombardowali nasi artylerzyści na prawem skrzydle nieprzyjacielski torpedowiec i trafili go. **Torpedowiec cofnął się, z pożarem na pokładzie.** Pod Sed-il-Bahr słaby, czasem ustający, pojedynek ognia artyleryi i piechoty. Przez postępujące naprzód ataki wojska nasze wzięły nieprzyjacielowi na lewem skrzydle 200 metrów terenu w kierunku na jego rowy.

Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili bomby na szpital w Lagadere pod Sed-il-Bahr mimo, że wyraźnie było tam umieszczone godło Czerwonego Półksiężyca. 4 ludzi, znajdujących się w leczeniu, zostało zabitych, 14 osób zranionych.

Na innych frontach nic szczególnego.

Bułgarya przeciw Serbii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 7 sierpnia.

Z Bukaresztu donoszą tutaj:

„Birżewyja Wiedomosti" piszą, że zdaniem kół dyplomatycznych **Bułgarya już w najbliższych dniach wystąpi z otwartemi żądaniami przeciw Serbii.**

Anglia a Stany Zjednoczone.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 sierpnia.

„Times" piszą:

Dla rządu angielskiego nie będzie trudnem bronić swego stanowiska wobec rządu Stanów Zjednoczonych. Jeżeli się stawia żądanie, żeby towary, pochodzące od nieprzyjaciela lub dla niego przeznaczone nie były konfiskowane, tylko z tej przyczyny, że się je przesyła przez przytykające kraje neutralne, to znaczyłoby to, że Niemcy wogóle nie mogą być blokowane. Grey ma powody, żeby się przeciw temu bronić.

„Times" wypowiadają zapatrywanie, że rząd powinien był ogłosić prawidłową blokadę i wygotować szczegółową listę kontrabandy i powołać się na teoryę o „dalszej podróży".

Nota Niemiec do Stanów Zjednoczonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 7 sierpnia.

Nota niemiecka powtarza poprzednie dowody dla usprawiedliwienia postępowania niemieckiego i podkreśla ponownie, że Niemcy są gotowe zapłacić odszkodowanie za zatopione okręty amerykańskie. Niemcy proponują, aby dla ustalenia odszkodowania ustanowić dwóch rzeczoznawców: jednego, zaproponowanego przez Niemcy, drugiego przez Stany Zjednoczone. — Jeeżli nie będzie zakwestyonowanem prawo Niemiec do zatapiania okrętów z kontrabandą, to kwestye sporne mogłyby być oddawane sądowi rozjemczemu w Hadze.

W kołach urzędowych północno amerykańskich panuje zapatrywanie, że ustalenie odszkodowania wystarczyłoby wprawdzie, chociaż nie na punkcie stanowiska prawnego Stanów Zjednoczonych, lecz odnośnie do odszkodowania. Stany Zjednoczone stoją na stanowisku, że okręt żaglowy »Wiliam Frye« chroniony był przez istniejące umowy, chociaż ładunek kontrabandy nie był chroniony. Niemcy oświadczają, że stosownie do traktatu zobowiązane są jedynie do zwrotu szkody. Nota niemiecka wskazuje, że okręt miał na pokładzie zboże, przeznaczone dla Anglii, a więc można go było skonfiskować, że jednakże próba odstawienia okrętu do Niemiec naraziłaby marynarkę niemiecką na niebezpieczeństwo. Zniszczenie okrętu jest pod względem prawa międzynarodowego usprawiedliwione. To prawo zatapiania okrętów nie jest w umowie wyraźnie określone, a zatapianie nie jest ani wyraźnie pozwolone ani wyraźnie zakazane.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 sierpnia.

Ks. Bonaparte przedstawicielem cara.

Rzym. »Giornale d'Italia« donosi, że ks. Ludwik Bonaparte znajduje się w głównej kwaterze włoskiej w roli przedstawiciela wojskowego cara Mikołaja.

Nowe powołanie we Włoszech.

Rzym. Urzędowo podano do wiadomości, że w roku 1915 odbędzie się pobór popisowych z roku 1916.

Pożyczka Włoch w Ameryce.

Paryż. Agencya Havasa donosi: Jak słychać, Włochy pertraktują obecnie w Nowym Jorku w sprawie podjęcia pożyczki 50 milionów dolarów.

Brak pielęgniarek we Włoszech.

Medyolan. »Corriere della Sera« stwierdza, że w włoskich szpitalach brak jest pielęgniarek, które bądźto wyjechały obecnie na świeże powietrze, bądź też wycofały się z pierwotnej służby sanitarnej.

Udział Finlandyi w wojnie.

Petersburg. (Doniesienie pet. ag. tel.) Jak podają do wiadomości, kwestya udziału przemysłu finlandzkiego została ostatecznie zdecydowaną w duchu pozytywnym. Generalne zebranie przedstatwicieli wszystkich gałęzi przemysłu finlandzkiego w Helsingforsie omawiało kwestyę udziału w dostawach.

Śledztwo przeciw mordercy Jaurè'sa.

Paryż. Śledztwo przeciw mordercy Jaurè'sa, Villainowi, zostało zakończone.

SKŁADKI.

Na Samarytanina polskiego

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: Kozdroń Wojciech 5 K; Jasna Bronisława 1 K.

Dla ewakuowanych dzieci

złożyła w Administracyi »Nowej Reformy«: Jasna Bronisława 2 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

D. J. Kudas, Sanski Most, Bośnia, prosi o podanie miejsca pobytu **Władysława Kudasa**, oficyała pocztowego ze Zbaraża. Znajdował się 25 sierpnia 1914 r. w Chodorowie, a jego rodzina we Lwowie. 5278

Dyrekcya
LICEUM im. H. KAPLIŃSKIEJ
ulica Gołębia L. 5
podaje do wiadomości, że wpisy do VI-klasowego Liceum z prawami szkół publicznych I—V klasy zreformowanego gimnazyum realnego z prawami szkół publicznych oraz do IV klasy szkoły normalnej rozpoczną się 21 sierpnia. Egzamina wstępne, roczne i poprawcze odbędą się 6, 7 i 9 września od godz. 10 zrana.
Początek roku 10 września.
Przy Zakładzie znajduje się Internat.
5299-2

SS. Urszulanki w Krakowie
otwierają z początkiem września b. r. **pensyonat** dla zamiejscowych uczenic, 8-klasowe **gimnazyum realne**, posiadające prawa c. k. gimnazyów rządowych, **liceum** i 4-klasową **szkołę normalną** z prawem publiczności, a od października **internat** dla słuchaczek uniwersytetu.
Zgłoszenia do pensyonatu (Starowiślna 9) przyjmuje się od dnia 1 sierpnia. Uprasza się, by dawne wychowanki, mające numer, a zeszłego roku z powodu wojny wrócić nie mogły, doniosły jak najrychlej, czy go zatrzymują, aby Zakład mógł swobodnie rozporządzić miejscami. Zjazd pensyonarek naznaczony na dzień 9 września.
Wpisy do gimnazyum realnego i do liceum (Starowiślna 3) przyjmować się będzie w dniach 28, 30 i 31 sierpnia między godz. 10 a 12 przed i 4 a 5 po południu. Egzamin wstępny do kl. I odbędzie się dnia 1 września. Egzamina wstępne do klas wyższych (II—VIII) rozpoczną się dnia 4 września i trwać będą do 12 września. Początek roku szkolnego 10 września.
Wpisy i egzamina wstępne do szkoły normalnej (Starowiślna 11) odbywać się będą w dniach 28 30 i 31 sierpnia między 4, a 6 po południu. Początek roku szkolnego 10 września.
5075 1 3

OGŁOSZENIE LICYTACYI.
We wtorek dnia 10 sierpnia 1915 roku o godzinie 9½ przed południem odbędzie się po myśli art. 343, 348, 354 kod. handl., oraz § 14 lit. q. statutu gminy m. Krakowa w młynie p. Józefa Sperlinga w Krakowie Dz. XVIII, ulica Warszawska l. 22, w drodze publicznej licytacyi sprzedaż złożonego w składach tegoż młyna 1 wagonu pęcaku.
Udzielenie dobicia targu nastąpi najwięcej ofiarującemu.
Cena kupna ma być zaraz złożona w gotówce, a nabywca winien kupiony pęcak natychmiast objąć w posiadanie. 5297

PENSYONAT J. TOMASZEWSKIEJ
ul. Krupnicza 14, I. i II. p.
poleca pokoje dla przejezdnych. Tamże obiady w domu i na miasto. 5110 1 5

SPECYALNE SKŁADY
WÓD MINERALNYCH
pod firmą
N. Trauma Syn
zostały na nowo otwarte.
KRAKÓW ul. św. Gertrudy L. 23. TARNÓW ul. Wałowa L. 2.

W Karlsbadzie
ordynuje, jak dawniej,
Dr Michał ŚLIWIŃSKI
Mühlbrunnstr. „König von Preussen".

! ZAKOPANE !
PENSYONAT
„WARSZAWIANKA"
Pokoje z utrzymaniem od 7 K począwszy. Prospekt odwrotną pocztą.
5161 1 3 Drowa Józefa Wilczyńska.

Dentysta
Dr Tadeusz Kasprzycki,
ze Lwowa, ordynuje obecnie: WIEDEŃ, I., Rotenturmstrasse Nr. 5, I. piętro. 4654 2

Dr M. Wachnianin
ordynuje w Karlsbadzie
dom »Faust«, Sprudelgasse.

Dr M. Steinmetz
otworzył kancelaryę adwokacką
w Nowym Sączu. 5186-4

Przy chorobach nerek pęcherza jest Mattoniego wypróbowanym, mocz pędzącym i kwasy usuwającym środkiem. Giesshübler szczawa

Poszukiwanie zaginionych.

Byłego pełnomocnika dóbr w Sulimowie obok Bełza w pow. sokalskim, p. **Stanisława Lissa,** proszę najuprzejmiej o adres. Zygmunt Jankowski ze Sulimowa, c. k. nadstr. sk. przy Komendzie obwodowej w Piotrkowie, Król. Polskie. 5293 1 2

Kazimierz Czuchraj, egzekutor podatkowy z Oleska, powiat Złoczów, obecnie k. k. Verpflegsmagasin, Ołomuniec, poszukuje swej żony **Natalii Czuchrajowej** wraz z dziećmi, która około 25-go sierpnia 1914 była we Lwowie, przy ul. Zyblikiewicza, u Antoniny Zaruckiej. 5287

Antoni Maciejowski (legionista) gorąco prosi każdego, ktoby miał jakiekolwiek wiadomości o miejscu pobytu żony **Józefy** i córeczki Janiny, 6-letniej, które we wrześniu 1914 r. pozostały we wsi Iwaczów Górny koło Tarnopola, o. poczta Hłuboczek Wielki, u wójta **Mikołaja Euraczka,** raczy łaskawie donieść pod adresem: Antoni Maciejowski, I brygada Piłsudskiego, II pułk, II baon, poczta polowa 118. 5252 2 10

Kadet **Włodzimierz Chrobowicz** z Brodów, podaje do wiadomości, że pozostaje w Krakowie, ranny, „Klinisches Festungsspital", ul. Kopernika 40. Prosi o podanie wiadomości o braciach, a znajomych, pozostających w Krakowie, o odwiedziny. 5257 2 2

Daniela Twaroga, który w roku 1914 wyjechał z Ameryki, by odwiedzić swego ojca Jana Twaroga w Jaszczewie, p. Jedlicze (koło Jasła). poszukuje rodzina, pozostała w Ameryce, a mianowicie córka K. Twaróg, 19 Chicopee str., Chicopee, Mass, Ameryka. 5168 5 0

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 59 0

Opuściły świeżo prasę broszury p. t.:

Dr J. S. **Cholera** jej istota i zwalczanie . . . . . 20 h
— **Dysenterya** . . . . 20 h
— **Tyfus plamisty i brzuszny** . . . . . 20 h
— **Desinfekcya** . . . . 10 h
Dr T. J. **Tępienie much** . 20 h

Po otrzymaniu 100 h w markach przesyła opłatnie **Księgarnia Podhalańska, Zakopane.** 4324 10 10

Urządzenie

do szkółki freblowskiej (ławeczki, stoły etc.) do sprzedania. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 4518 21 0

Ważne dla właścieli ziemskich i Rolników!

Pierwsza Prościejowska Fabryka maszyn rolniczych **F. Wichterle**

poleca

młocarnie, lokomobile parowe, benzynowe, ropowe, naftowe i ssącogazowę, patent. siewniki. grabiarki, pługi i wszelkie sprzęty rolnicze, pod korzystnemi warunkami spłat. Zamówienia przyjmuje tylko: Główny przedstawiciel **Franciszek Albin, Kraków-Podgórze,** róg ul. Rękawka, obok kościoła we własnym domu. 4971 3 5

Zamiast **owsa** polecam **melasyną**

najlepszą karm dla koni, bydła rogatego i trzody chlewnej po 42 K za 100 kg z workami franko Kraków i sąsiednich stacyi. Dom handlowy S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15. 5153 5 10

W czystem mieście

Galicyi zachodniej, punkt węzłowy kolei, c. k. szkoła realna i starostwo, wyższa szkoła żeńska, jest w śródmieściu położona realność z pięknym ogrodem i obszernemi oficynami za gotówkę do nabycia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **5199.** 5199 3 3

Zgubiono dnia 2 b. m. na ulicy Łobzowskiej, Batorego lub Sobieskiego pamiątkową agrafkę z gwiazdkami z dyamencików. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić na ulicę Sobieskiego 10, II p., na prawo, gdzie otrzyma 10 K. 5285 1 2

Poszukuję zaraz wspólnika

z gotówką 5—6000 kor. do pewnego interesu bez ryzyka, w śródmieściu. Zgłoszenia do właściciela realności Kraków, XI., ul. Konopnickiej l. 6. 5280 1 2

Leśniczy

z ukończoną szkołą lasową lwowską, z praktyką w wielkich dobrach, przełożony obszaru dworskiego, zarządca, zmieni posadę. Zgłoszenia: Swiechowski. Morszyn obok Stryja. 5277 1 6

Panna

z 5-tą wydziałową, z niemieckim, potrzebna zaraz do wyp. książek, **A. Gumplowicza, ul. Bracka 9.** Zgłoszenia przyjmuje się tylko od 8—10 przed poł. 5279 1 2

3 pokoje

przedp., kuchnia, łazienka, gaz. oświetl., słoneczne, na wys. parterze i I piętrze przy ul. Kołłątaja 12 od października do wynajęcia. 5281 1 8

Niemka

do 2-ga dzieci znajdzie natychmiast miejsce. Bliższej informacyi udzieli zakład fotograficzny „Adela", Kraków, pl. Szczepański l. 2. 5284 1 2

Pianino

kupię tanie, używane. Zgłoszenia z podaniem ceny: Majewska, Starowiślna 12, I p., of. 5291 1 3

Do wynajęcia

w realności przy ul. Lubomirskiego l. 37 kilka mieszkań, składających się z 1, 2 i 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki i t. d. po przystępnych cenach. Wiadomość w kancelaryi Dra W. Schmidta, adwokata, ul. Grodzka 1. 5289 1 3

Młyn

walcowo-motorowy w Radłowie do wydzierżawienia zaraz, po uskutecznieniu reperacyi przez dzierżawcę, pod korzystnemi warunkami dla tegoż. Zgłoszenia: Zarząd dóbr w Łętowicach, o. p. Bogumiłowice. 5273 1 4

Garnituru młocarnianego

3 HP., węglowego, wypożycza **Zarząd dóbr Bieńczyce.** 5288 1 5

Maszyna do pisania

tanio do sprzedania. Szpitalna 26, I p., front. 4929 5 6

Osoba z wyższem wykształceniem udziela języka francuskiego i muzyki, podejmuje się również towarzyszyć na spacerach panienkom z inteligentnych domów. Krupnicza 22, I p., drzwi lewo, dla M. W. 4959 5 5

Apteka Juliusza Nowickiego

w Peczeniżynie, Galicya wschodnia

poszukuje **magistra farmacyi.** Zgłoszenia wprost do Peczeniżyna. 4948 4 12

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map wojennych, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 4996 5 5

Pokoje

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo. 5014 3 20

Do wynajęcia zaraz

na parterze i na III piętrze 5, 4, 3 pokoje, przedpokoje, kuchnie i łazienki na gazie, pokoje dla służby, nowoczesne urządzenie. Ul. Radziwiłłowska 15. 5029 6 6

Restauracya Antoniego Wójcika przy ul. Siennej l. 6, wydaje

Obiady z trzech dań do wyboru

przyrządzone zdrowo i smacznie za 1 K 30 h. 5051 3 3

Dwie kasyerki

starsze, rutynowane, z kaucyą, znajdą zaraz umieszczenie w sklepie **A. Hawełki.** Zgłoszenia od godz. 10—12. 5188 3 4

Wszelkie

gatunki skór sprzedaję hurtownie i częściowo po cenach fabrycznych. **A. Schreiber, Kraków, Długa 22.** 5098 5 6

Absolwent

szkoły handlowej i kilkuletni urzędnik kasowy, wolny od wojska, poszukuje zajęcia kancelaryjnego lub innego. Zgłoszenia przyjmuje M. Löwy, Wissotschan, poczta Horatitz obok Saaz (Czechy). 4807 13 0

Do P.P. Właścicieli handlów towarów żelaznych i naczyń kuchennych z Galicyi, Bukowiny i zajętych obszarów Królestwa Polskiego!

Potrzebując powyższych artykułów, zechciejcie zwrócić się z zaufaniem do firmy

KAROLA DERNBERGERA SYNOWIE

handel towarów żelaznych i metalowych, naczyń domowych i kuchennych.
Wiedeń, VII., Döblergasse 4 (róg Neustiftgasse 40).

5134 3 3

Zupełny wykaz ciągnień

4%- i 4½-procentowych wolnych od podatku

LISTÓW ZASTAWNYCH

Peszteńskiego węgierskiego Banku handlowego

przy ciągnieniu, które się odbyło **28 lipca** b. r. w obecności królewskiego publicznego notaryusza i przy zachowaniu formalności, przepisanych ustawą, wylosowanych, a dnia **1 lutego 1916** płatnych, znajduje się w dzienniku **urzędowym „Wiener Zeitung"** z dnia **6-go sierpnia 1915.**

Wykazy ciągnień można otrzymać **bez kosztów** od podpisanego zakładu i od wszystkich znaczniejszych banków, bankierów i wekslarzy, gdzie też zapadłe kupony i wylosowane papiery wypłaca się **bez potrącenia kosztów.**

Peszteński węgierski Bank handlowy w Budapeszcie.

5294

Staraniem i nakładem księgarni Maryana Hasklera w Stanisławowie (czasowo w c. k. Nadw. księgarni M. Perlesa, Wiedeń, I.), opuściły świeżo prasę w wysoce artystycznem wykonaniu:

2 Serye kart artystycznych 2

podług oryginałów **Leopolda Gottlieba** artysty-malarza i Legionisty

I. Brygada Legionów polskich

Serya I.

1) **Józef Piłsudski,** brygadyer (akwaforta).
2) **Sosnkowski,** podpułkownik (suchoryt).
3) **Belina,** rotmistrz, komendant I. dywizyonu kawaleryi I. brygady.
4) **Sniadowski,** rotmistrz artyleryi.
5) **Litwinowicz,** główny intendant brygady.
6) **Juliusz Kaden,** oficer sztabu I. brygady.

Serya II.

1) **Sztab generalny I. brygady,** Piłsudski, Sosnkowski, Sławek, Sieroszewski i inni (fragment).
2) **Berbecki,** kapitan, komendant 2 pułku I. brygady.
3) **Grzmot,** porucznik kawaleryi.
4) **Sieroszewski Wacław,** w kawaleryi Beliny.
5) **Siemaszko,** znany art. dramat.
6) **Śmigły (Rydz),** major, komendant 1 pułku, I. brygady.

Cena jednej seryi (6 kart) K 1·—, z przesyłką pocztową K 1·10, polecone K 1·35, za pobraniem K 1·55. — Odsprzedawcom udziela się odpowiedniego rabatu. Nadsyłającym należytość za obie serye 2 K wprost do wydawcy nie liczy się przesyłki.

Karty artystyczne zamawiać i nabywać można:
U wydawcy: Maryana Hasklera, Wiedeń, III, Salmgasse 21.
W Administracyi „Wiedeńskiego Kuryera Polskiego", Wiedeń, IX, Canisiusgasse 8—10.
W Filii Administracyi „Wiedeńskiego Kuryera Polskiego", Wiedeń, I, Liliengasse 1.
W c. k. Nadwornej Księgarni M. Perlesa, Wiedeń, I., Seilergasse 4 (boczna Grabenu).
W Księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.
We wszystkich księgarniach, znaczniejszych składach papieru i trafikach. 4787 7 10

Należy wszędzie wyraźnie żądać:
Kart Gottlieba z I. Brygady Legionów.

Meble nowe i używane

jadalnie, sypialnie, łóżko mosiężne i umywalnia okazyjnie z wolnej ręki do sprzedania 5251 3 3

Hala aukcyjna, Pałac Spiski.

T. Cieśliński

zaprzysiężony dostawca win mszalnych w Przemyślu

donosi, że piwnice w Przemyślu są asortowane, tak, że cały powiat zapomocą przysłania fur może się zaopatrywać.

Dla P. T. Odbiorców w Galicyi zachodniej dla przyspieszenia przesłania **win** beczkowych adres nadal **Cieśliński, Kaltenleutgeben.** 5217 4 4

Nawozy sztuczne

a mianowicie:

Żużle Thomasa, Superfosfaty, Wapno mielone, Sole potasowe

wysyła w ładunkach wagonowych

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE.

4719 8 0

Hurtowny skład fabryczny towarów metrowych

(łokciowych), **oksfordów, materyj na pościel, ręczników, płócien, flaneli, kołder flanelowych, koców, jakoteż wszelkich artykułów dla szpitali i dla wojska** ma

5181 **Emil Abraham** 3 8

Budapeszt, V., Sas utca 21.

Starszy, egzaminowany maszynista z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz. Zgłoszenia list. pod **Antoni Steinbach** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4974 5 0

Praktykant

i starszy pomocnik handlowy, potrzebni są zaraz do handlu Marcelego Bursztyna w Limanowej. 5264 2 3

Apteka w Dziedzicach

poszukuje **magistra farmacyi, asystenta** lub **praktykanta** z rozpoczętą praktyką, natychmiast lub od 15 b. m. 5265 2 3

4—6—8-konne

garnitury parowe

do młócenia, używane, mam do sprzedania, oraz do gorzelni **kocioł parowy** Cornvala, 30 m² powierzchni, 8 atmosfer. Zgłoszenia: Kostrzewski, Sambor. 5238 3 3

Ziemniaki stare i nowe

kupuje się w każdej ilości. Listy, telegramy, próbki pod adresem **E. Weiss, Tarnów,** hotel Soldinger. 5262 2 3

Od 20 lat istniejący

w Krakowie „handel towarów mieszanych", przy zbiegu dwóch ulic, dobrze prosperujący, z konsensem na wyszynk wódek, piwa i wina, oraz trafika, z powodów familijnych pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia **tylko listowne** pod **J. W.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". Pośrednictwo niedopuszczalne. 5236 2 2

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie, stow. zar. z ogr. poręką (organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych)

z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1,** ma w swoich magazynach na składzie wszystkie **artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania,** nadto dostarcza **węgla, nafty, olejów maszynowych, nawozów sztucznych, narzędzi i maszyn rolniczych, cementu, eternitu papy itd. Cenniki na każde żądanie! — Ceny hurtowne!** 4881 2 2

Kupię loco stacya kilka wagonów

ziemniaków jadalnych

i na paszę. Telegraficzne zgłoszenia przy podaniu gatunku: **Stiglitz, Bielsko.** 5167 5 5

Kupuję

wełnę angorską (mohair) i włosy prawdziwe

w wielkich ilościach!

Przybędę na zakupno do Krakowa, Tarnowa Jarosławia i Lwowa. Zgłoszenia z adresami przesyłać pod nazwiskiem **Ignacy Sander, poste rest. w wymienionych miastach.** 5295

Do wynajęcia

przy ul. Blich, l. 4.

1 pokój, kuchnia i przedpokój na I p.
Oddzielne pokoje na IV piętrze. 3129 59 0

Wiedeńska Delegacya

Samarytanina polskiego

w Wiedniu, I, Wallnerstrasse 1a, parter

przyjmuje na cele humanitarne Samarytanina i Legionów polskich datki w gotówce i w naturze, bieliznę męską, obuwie, tytoń i papierosy.

Delegacya Samarytanina sprzedaje wydawnictwa pamiątkowe, jak oficyalne odznaki N. K. N. (Allegorya Polski), kalendarzyki i prześliczne serye widokówek Legionów z placu boju, miniaturowe, artystyczne plakiety (Orzeł zrywający kajdany), kasetki i alegoryczne szpilki do krawatek, opaski żałobne za poległych, oraz

Wojenne obrączki Legionów

ze stali, ozdobione białym Zygmuntowskim Orłem i historyczną datą 16. VIII. 1914. 3319 30 0

Z dniem 1 maja b. r. otwartą została ekspozytura wydawnictw Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina w Krakowie, plac Szczepański.

Pokoje umeblowane

obiady domowe: Kremerowska 14, parter lewy. 5260 2 3

Meble z jadalni

stylowe, mało używane, tanio do nabycia na I piętrze przy ulicy Pańskiej 12. Oglądać od 10 do 12 i od 2 do 4, z wyjątkiem niedzieli i świąt. 5259 2 3

Dzierżawy

około 200 morgów lub kupna majątku rolnego około 100 morgów poszukuje M. B. poste rest. Kamienica obok Łącka. 5263 2 3

Były dzierżawca dóbr

zniszczony przez inwazyę rosyjską, wolny od wojska, żonaty, poszukuje posady rządcy lub ekonoma na skromnych warunkach. Zgłoszenia: Jan Baran, Rudki, koło Sambora. 5249 2 3

Praktykant

porządny znajdzie zaraz umieszczenie w handlu **A. Krzyżański i J. Kolasa,** daw. **W. Bochnak, w Krakowie,** ulica Szpitalna 26. 5268 2 2

Poczta Glinik Maryampolski

poszukuje rutynowanej **pomocnicy i telegrafistki.** 5271 2 2

Szpital św. Łazarza w Krakowie poszukuje zaraz zdolnej kucharki. Płaca miesięczna 30 koron i całe utrzymanie; sześciu zdrowych i silnych mężczyzn jako parobków, płaca miesięczna 18 koron i całe utrzymanie. Co roku podwyżka o 2 korony miesięcznie, po 10 latach zaopatrzenie w razie niezdolności do służby. Zgłaszać się zaraz w Zarządzie Szpitala, u inspicyenta. 5228 3 3

Praczka

chodząca do domów, szuka zajęcia. Podgórze, Rękawka 25, Maryanna Wąsiołek. 4888

Dyrekcya Dóbr Szczucin

potrzebuje dwóch **ślusarzy-maszynistów** do prowadzenia pługa parowego. 5250 2 3

Dwóch uczni

zamiejscowych, z ukończoną 2 lub 3 kl. gimnazyalną albo wydziałową, przyjmie zaraz handel kolonialny i delikatesów L. Sykutowskiego, Kraków, ul. Szewska l. 21. 5244 2 6

Browar w Myślenicach

poszukuje **bednarza.** 5248 2 3

Pianino

lub b. dobry fortepian kupię. Zgłoszenia list. pod **M. G.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5255 2 3

Potrzebny

pomocnik księgarski

obznajomiony z całą manipulacyą i dobrze polecony. J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, ulica Szczepańska 9. 5254 2 2

Subjekt

cukierniczy uzdolniony w cukrach i w ubieraniu tortów, znajdzie posadę w fabryce wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego, Kraków. 5195 3 3

Ekspedyentka

z dobremi poleceniami, umiejąca po niemiecku, potrzebna do fabryki wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego, Kraków. 5194 2 3

Pokoje kawalerskie

Radziwiłłowska 15 zaraz do wynajęcia. 5160 4 10

Panie

na czas słabości przyjmie położna zdolna i praktyczna. Za dyskrecyę zaręcza. Lwów, ul. Leona Sapiehy l. 85, Petulska. 5178 3 3

Panna

biegła w ekspedycyi, władająca dobrze językiem niemieckim, znajdzie stałą posadę w sklepie fabryki czekolady **A. Piaseckiego w Krakowie.** Zgłoszenia osobiste w godzinach od 9—11 przed i od 3—6 po poł. w kantorze fabryki przy ul. Szlak l. 26. 5175 4 4

Osoba w średnim wieku, zajmie się gospodarstwem domowem, umie bardzo dobrze gotować, oraz prać i prasować. Wiadomość: ul. Długa 47, A. Kaczmarska. 5234 2 2

Sklepik

dobrze prosperujący, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Długa 47. 5233 3 3

Droguista

ukwalifikowany, wolny od wojska zupełnie, przyjmie posadę w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: Rupniewski Fr., Kraków, Wolska 25, I p. 5237 3 3

Gospodyni

fachowa, energiczna, inteligentna, znająca się na kuchni, poszukuje miejsca w szpitalu, pensyonacie, zakładzie leczniczym i t. p. Może przyjąć również opiekę nad chorymi lub dziećmi. Zgłoszenia list. pod „Uczciwość 100" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5241 2 3

Karmelicka 14, II p.

sprzedaje się lodownię, sypialnie, 2 garnitury miękkie 2, dużą szafę, łóżko żelazne. 5209 2 4

Dyplomowana pianistka

udziela gry na fortepianie starszym i dzieciom, ul. Długa 24, II p., I drzwi. — Zgłoszenia od 10—12. 5196 3 3

Nowość.

Leon Landesdorf, Warszawska 51, otrzymał zastępstwo lemoniady „Sisi", wyrabianej w Morawskiej Ostrawie. „Sisi" jako pozbawioną alkoholu poleca się szczególnie rekonwalescentom. 5085 8 10

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Kalzner, Bracka 5.** 5104 5 10

4 pokoje

(z tych 3 słoneczne), z przedp., łazienką, kuchnią, do wynajęcia od 1 października, ewent. od 1 września, przy ul. Retoryka l. 6 (Smoleńska 27). 5122 4 5

Cukiernia Walentyna Nowaka w Bochni

poszukuje **ucznia** do praktyki z ukończoną II. klasą gimnazyalną, albo II. wydziałową. 5126 7 10

4 pokoje

z przedp., kuchnią, łazienką, spiżarką, nyżą, na II piętrze, przy Rynku Kleparskim 13 zaraz do wynajęcia. 5166 3 6

Pralnia chemiczna i farbiarnia

R. Tschörner

Kraków, Szewska l. 16

została otwartą. 5240 2 6

Buchalter

korespondent polsko-niemiecki, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod „Rutynowany" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5183 3 3

Obiady mięsne z 3 dań, w porcyach obfitych po K 1·40, od 12—3, oraz **kolacye** z herbatą lub kawą czarną po **1 K** wydaje „Kuchnia domowa", ul. Podwale 3, parter. W abonamencie opust. 5182 3 4

Dla kupców z Galicyi

najtańsze źródło zakupna bielizny damskiej, bluzek, fartuszków, także partyami. — **S. Donreich, Wiedeń, I., Marc-Aurelstrasse 10.** Bielizna hurtownie. 5192 2 2

DZWONKI

elektryczne **i telefony** naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15. 451 10 10

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 3140 31 0

Uczennica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3161 22 0

Pokoje umeblowane

na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na prawo. 4368 20 0

Udzielam

lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod **„Rodowita Niemka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4780 15 0

Słuchacz IV r. praw

przyjmie lekcyę. Może uczyć francuskiego. Zgłoszenia odbierze p. Helena Grohmann, p. Pisarzowa. 4762 2 2

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10. Rządca drukarni L. K. Górski